Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV,

Rok XVIII. Kraków, niedziela 2 czerwca 1935 Nr. 150

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Sejm i Senat zwołane na sesję nadzwyczajną

Warszawa, 1. 6. PAT. Dziś w godzinach popołudniowych przybył do gmachu sejmowego szef biura prawnego prezesa Rady ministrów p. Władysław Paczoski i doręczył pp. Marszałkom Sejmu i Senatu zarządzenia pana Prezydenta Rzplitej treści następującej:

Na podstawie art. 12 pkt. c) ustawy konstytucyjnej otwieram z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Sejmu dla załatwienia następujących spraw: ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej, ordynacji wyborczej do Sejmu i ordynacji wyborczej do Senatu.

Warszawa, dnia 1 czerwca 1935 r.

Prezydent Rzeczypospolitej:
(—) I. Mościcki
Prezes Rady ministrów
(—) W. Sławek

Analogiczne zarządzenie odnosi się do otwarcia sesji nadzwyczajnej Senatu.

Klub BB uchwalił projekty ordynacji wyborczej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 6. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu plenarne klubu BB uchwalono jednomyślnie projekt ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu oraz projekt ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej. Wśród 300 zebranych posłów i senatorów nie znalazł się ani jeden, któryby głosował przeciwko projektom, choć w kuluarach sejmowych dawano wyraz niezadowoleniu i wysuwano rozmaite zastrzeżenia. W ten sposób została całkowicie wygrana batalja prezydjum klubu BB, obliczona na to, że w chwili obecnej nie znajdzie się ani jeden poseł, czy senator, któryby miał odwagę cywilną głosować przeciwko projektom.

Jeszcze przed zwołaniem posiedzenia toczyły się narady poszczególnych grup B.B. Posłowie i senatorowie z obozu zachowawczego opracowali poprawki. Grupa robotnicza wypowiedziała się przeciwko zasadzie elitarnej przy wyborach do Senatu. Jednakże wszystkie te poprawki i zastrzeżenia zginęły w drodze z korytarza do lokalu klubu BB. Nikt nie powiedział to co właściwie myślał, bo gdyby się znalazł jeden odważny, za nim zabrałoby głos wielu i zakotłowałoby w klubie BB.

Prezes klubu premjer Sławek zagaił posiedzenie wezwaniem do dwuminutowej ciszy dla uczczenia pamięci Marsz. Piłsudskiego. Następnie poseł Podoski zreferował projekt ordynacji do Sejmu i Senatu, a wicemarszałek Car zreferował projekt ustawy o wyborze Prezydenta. Po tych referatach nastąpiła chwila przerwy i można byłoby właściwie jednomyślnie bez żadnej dyskusji wszystkie projekty uchwalić. W tej sytuacji zabrał głos poseł Sanojca który oświadczył, że aczkolwiek wszystko się w nim burzy, to jednak uważa, że w chwili tak osobliwej niema czasu na dyskusję, na układanie poprawek. Należy już raz skończyć z ordynacją wyborczą, wszystko jedno z jaką, i uchwalić projekty przedstawione en bloc.

Następnie zabiera głos poseł Kozłowski z Garwolina oświadczając, że solidaryzuje się ze stanowiskiem posła Sanojcy i wzruszony ściska mu dłoń. Poseł Dratwa wypowiada się przeciwko zasadzie głosowania na osoby i obawia się, że jeżeli kandydować będą w jednym okręgu wyborczym zwolennicy obozu rządowego, to dojść może do gorszących scen i walk między kandydatami, a wygrać może ten kto będzie najgłośniej krzyczał lub posiada więcej pieniędzy.

Poseł Pączek stwierdza ze smutkiem, że nie uwzględniono w ordynacji wyborczej do Senatu praw dla związków zawodowych i wprowadzono poprawkę o cenzusie naukowym. Skład kolegjum wyborczego do Sejmu wydaje mu się nieco zagmatwany.

Poseł Palkowski z okręgu wileńskiego wyraża obawę, że przy obecnej ordynacji wyborczej administracja będzie miała zbyt wielkie pole do popisu i zadecyduje o kandydatach do Sejmu.

W odpowiedzi wszystkim posłom zabiera głos premjer Sławek, oświadczając, że wedle jego mniemania wyborca wybierze raczej tego, który mniej krzyczy, niż dużo. Przy wyborach muszą istnieć namiętności i żadna ordynacja wyborcza tego nie wywiduje. Jeżeli mowa o nadużyciach administracji, to trzeba będzie prowadzić walkę z lizusami administracyjnymi, by społeczeństwo mogło bez nacisku wyrazić swą wolę. Klub BB będzie nadal istnieć, ale niewątpliwie przyjdą pewne ewolucje.

Następnie przeprowadzono głosowanie, przyczem wszyscy wypowiedzieli się za projektem ordynacji wyborczej. Nie postawiono nawet pytania: kto wstrzymuje się od głosowania.

Następnie odbyło się posiedzenie prezydjum BB. Uchwalono poczynić kroki w kierunku jaknajszybszego zwołania komisyj sejmowych i uchwalenia ordynacji wyborczej w szybkim terminie, przyczem wyrażono opinję, że ewentualne poprawki, zgłoszone jeszcze w ciągu soboty przez posłów i senatorów z BB oraz niektóre poprawki opozycji, zostaną wzięte pod uwagę.

Dzisiejszy plebiscyt i jutrzejsze troski

Kraków, 2 czerwca

Na dziś wyznaczony został plebiscyt Unji sjonistów-rewizjonistów, mający zatwierdzić lub odrzucić decyzję kierownictwa w sprawie opuszczenia szeregów Organizacji Sjonistycznej. Nie chcemy w tej chwili powracać do okoliczności, które doprowadziły do zerwania ostatnich nici, łączących obóz rewizjonistyczny z oficjalną organizacją. Rzeczy te są dostatecznie znane i przez opinję sjonistyczną zostały należycie już ocenione. Nie wchodząc zatem w samo meritum sprawy, ograniczymy się do stwierdzenia, że nawet ta część opinji sjonistycznej, która głęboko ubolewała nad rozwojem wypadków na sesji A. C. i jego bezpośrednią konsekwencją — rozłamem, nawet ta część opinji, która w pewnej większej, czy mniejszej mierze przyznawała rewizjonistom słuszność, — musiała z najwyższym niesmakiem śledzić przebieg kampanji plebiscytowej i antyszeklowej, przekraczającej dość często wszelkie granice umiaru i prymitywnej bodaj lojalności wobec ludzi i obozu, z którym bądźcobądź szło się jednak przez długi szereg lat ramię przy ramieniu. Jeśli w enuncjacjach i wystąpieniach przywódców zachowany był tu i ówdzie jeszcze pewien umiar i takt, to natomiast „doły“ partyjne i histeryczne pisemka prowincjonalne używały sobie na całego, nie przebierając w środkach agitacji, uprawiały jakąś istną rozpustę słów, szargając cześć osobistą ludzi o olbrzymich zasługach dla ruchu. „Prowokatorzy“, „Trzecia Międzynarodówka p. Nahuma Sokołowa“ itp. wytworne i subtelne określenia należały do stałego repertuaru artykułów prasowych i napastliwych ulotek, kolportowanych masowo na ulicach miast i miasteczek zarówno wśród Żydów, jak i nie-Żydów — jakgdyby trzeba było wyręczać niedość energicznych antysemitów. Przyszły historyk ruchu sjońskiego wyda należyty sąd o tym niezbyt sławetnym epizodzie, który — miejmy nadzieję — pozostanie tylko epizodem.

Co było a nie jest, nie pisze się w rejestr. Mimo wszystko, co zaszło, poważna opinja sjonistyczna ze szczerem zadowoleniem powitałaby negatywny wynik dzisiejszego plebiscytu. Trudno byłoby się nie cieszyć, gdyby zwycięstwo odniósł patrjotyzm sjonistyczny i poczucie odpowiedzialności tych rozsądniejszych elementów obozu rewizjonistycznego, które ponad interes partji i ambicje osobiste jej wodzów stawiają dobro ogółu i dobro sprawy, której wszyscy służymy. Gdyby większość rewizjonistów odpowiedziała dzisiaj „nie“, to znaczy, gdyby nie dała aprobaty decyzji kierownictwa w sprawie bojkotu szekla i opuszczenia szeregów Organizacji, „drzwi do Lucerny“ — wedle wyrażenia prof. Brodetzkiego — stanęłyby przed rewizjonistami otworem. A konsolidacja wewnętrzna i skupienie wszystkich sił nigdy bodaj w tym stopniu co teraz nie było nam potrzebne. I jakgdyby na bolesną ironję, a zarazem na groźne memento zakrawa fakt, że właśnie jutro, dnia 3 czerwca, nazajutrz po plebiscycie rewizjonistycznym, obóz sjonistyczny staje oko w oko w obliczu poważnych trosk, wymagających wzmożonej czujności i solidarnego frontu.

Jutro zbiera się w Genewie na doroczną sesję Komisja Mandatowa Rady Ligi Narodów, która rozpatrzy m. in. szereg doniosłych i aktualnych zagadnień palestyńskich. Jakkolwiek jesteśmy najbardziej bezpośrednio zainteresowani w obradach komisji, to jednak przedstawicielstwu naszemu nie przysługuje prawo uczestnictwa w naradach. Obecny na posiedzeniu może być tylko delegat rządu palestyńskiego, który składa komisji doroczne sprawozdanie z administracji kraju. Nam wolno conajwyżej przesyłać memorjał do Komisji — i na tem koniec. W chwili obecnej nie znamy jeszcze treści memorjału naszej Egzekutywy, który ogłaszany bywa dopiero po rozpatrzeniu go przez Komisję Mandatową. Miejmy nadzieję, że tym razem memorjał będzie szczęśliwiej zredagowany od zeszłorocznego, który wśród jiszuwu i w szerokich kołach sjonistycznych wywołał dość silną krytykę. Zarzucano memorjałowi niedość stanowcze podkreślenie naszych żądań, zwłaszcza w zakresie alija — w obliczu pogarszającego się z dnia na dzień położenia żydostwa w krajach djaspory. Rozumiemy bardzo dobrze, że dokument dyplomatyczny, jakim jest memorjał Agencji Żydowskiej do Komisji Mandatowej, musi być utrzymany w spokojnym i rzeczowym tonie. Ale nawet język dyplomatyczny potrafi od biedy wyrazić to, co czuje i myśli naród żydowski we wszystkich krajach rozproszenia, a co streszcza się w tej chwili w jednem życzeniu: Jaknajwięcej certyfikatów, jaknajwiększe możliwości imigracyjne! Niestety w dotychczasowych memorjałach egzekutywy te momenty dość słabo były uwypuklone. Czy taksamo teraz będzie?

Nasza sytuacja polityczna przedstawia się w tej chwili trudniej, aniżeli w czasie ubiegłej sesji Komisji Mandatowej. Do ówczesnych trosk i niebezpieczeństw przyłącza się teraz niebezpieczeństwo najpoważniejsze, jakie nam grozi — Rada Ustawodawcza, której widmo znów pojawia się na horyzoncie. Jak wynika nietylko z doniesień prasy arabskiej, ale także z oświadczenia kierownika politycznego Egzekutywy londyńskiej prof. Brodetzky'ego, sprawa Rady Ustawodawczej znów staje się aktualna i ma być na jesieni nanowo wysunięta przez urząd kolonjalny i Wysokiego Komisarza. Wolno przypuszczać, że Egzekutywa nasza zajęła w tej sprawie stanowisko jasne i zdecydowane. W tej sprawie niema kompromisów. Trzeba zmobilizować wszystkie siły narodu, by oświadczyć w obliczu areopagu genewskiego nasze uroczyste i stanowcze nie! Pod tym względem niema różnic partyjnych i Egzekutywa nasza ma pełne poparcie wszystkich bez wyjątku ugrupowań. I tu właśnie, w związku z toczącą się obecnie kampanją szeklową, mają masy żydowskie rzadką sposobność zamanifestowania przysłowiowej solidarności żydowskiej, przecenianej zazwyczaj przez naszych wrogów. Gdyby Egzekutywa nasza mogła się wykazać bodaj miljonową rzeszą zorganizowanych członków ruchu, którzy murem stoją za Egzekutywą — to niewątpliwie legitymacja taka w postaci miljona sprzedanych szekli ogromnie ułatwiłaby pozycję naszego kierownictwa w zwalczaniu tego szkodliwego projektu. Wtedy Egzekutywa nasza mogłaby powiedzieć, że formalnie jesteśmy jeszcze wprawdzie mniejszością w kraju, ale p o t e n c j o n a l n i e stanowimy większość i mamy prawo decydowania naród wni z chwilową większością arabską. Z tego punktu widzenia stokrotne wzmożenie wysiłków w obecnej kampanji szeklowej, która zadecyduje o układzie sił na najbliższym Kongresie, jest najpilniejszym nakazem chwili. Kongres, reprezentujący przynajmniej miljon szeklowców, może się przeciwstawić grożącemu niebezpieczeństwu. Kongres taki reprezentować będzie siłę, z którą świat będzie musiał się liczyć.

Kwestja Rady Ustawodawczej, która wyłoni się już być może podczas rozpoczynającej się jutro sesji Komisji Mandatowej, nie wyczerpuje bynajmniej jeszcze naszych aktualnych trosk i kłopotów. Ich szereg jest dość długi. Musimy wciąż na uwadze mieć te wszystkie sprawy, które utrudniają i hamują naszą pracę nad budową siedziby narodowej. Nie wolno nam zapominać o krzywdzącem wciąż jeszcze stanowisku rządu palestyńskiego wobec sprawy aliji, o utrudnieniach w dziedzinie nabywania ziemi oraz o swoistej gospodarce finansowej rządu. Na każdym bowiem kroku kładzie nam rząd kłody pod nogami. Oto okazuje się teraz, że z obecnego szedulu certyfikatów nie 30 procent, jak przypuszczano pierwotnie, ale blisko 60 procent wyznaczono tylko dla ludzi stanu wolnego, którzy odtąd zatem nie będą mieli możności zabrania na podstawie jednego certyfikatu dodatkowej osoby. W ten sposób utracimy w bieżącem półroczu poważną sumę 5.000 emigrantów, a jeśli obostrzenie to pozostanie nadal w mocy, tracić będziemy rok rocznie 10.000 emigrantów. Niestety w tej dziedzinie Egzekutywa nasza nie podniosła głosu stanowczego protestu, a nawet komunikat departamentu imigracyjnego jakgdyby usprawiedliwiał (!) ostatnie rozporządzenie rządu, tłumacząc nam, że ma ono na celu niedopuszczanie do nadużyć z fikcyjnemi małżeństwami.

Praktyki administracji palestyńskiej w zakresie polityki agrarnej i kolonizacyjnej, utrudniają nam w znacznej mierze zakupywanie większych kompleksów ziemi, dając zazwyczaj sposobność do wszelkich nadużyć i szantażów ze strony arabskiej. Najjaskrawiej jednak odzwierciedla się stosunek władzy mandatowej do naszych poczynań w Palestynie w dziedzinie polityki finansowej. Na wszystko ma rząd palestyński fundusze — na budowę coraz to nowych szkół arabskich, na cele wykraczające daleko poza zakres jego kompetencji, a tylko na najżywotniejsze potrzeby jiszuwu palestyńskiego, który w lwiej części ponosi wszystkie ciężary publiczne, wzbogacając przypływem nowych kapitałów kasy rządowe — tylko na zaspokojenie najskromniejszych potrzeb żydowskich, na wybudowanie bodaj jednej szkoły żydowskiej rząd grosza nie daje, odsyłając nas łaskawie do prywatnych instytucyj finansowych, gdzie za drogie pieniądze możemy uzyskać kredyt („Prudential“).

Oto są, sumarycznie biorąc, troski chwili obecnej, o których zbyt często zapomina się w naszym obozie, zbyt zaprzątniętym sprawami nieistotnemi i rozgrywkami wewnętrznemi. Nieustające knowania arabskie, to odrębny rozdział dla siebie. Nie znając treści memorjału naszej Egzekutywy do Komisji Mandatowej, która to komisja wszystkie te tak boleśnie nas dotykające problemy będzie rozpatrywała, nie mamy możności oceny, czy Egzekutywa nasza uderzyła w odpowiedni ton, czy w memorjale znalazła wyraz dosadna krytyka stosowanej wobec nas polityki rządu palestyńskiego. Na ocenę tę przyjdzie odpowiednia pora. Narazie jest obowiązkiem o d p o w i e d z i a l n e j części całego społeczeństwa sjonistycznego w obliczu grożących niebezpieczeństw i nadciągających chmur, które zaciemniają nasz horyzont — skupić się dokoła wspólnego sztandaru i stanąć w zwartym szeregu. I gdy inni rozbiją może dziś jednolity front sjonistyczny, gdy inni urządzają puste demonstracje, sabotując najpilniejsze nakazy chwili, niech z naszej strony padnie w obliczu grożących nam niebezpieczeństw hasło:

WSZYSCY DO SZEREGU! WSZYSCY NA POKŁAD!

D. L.



— SPROSTOWANIE. We wczorajszym artykule wstępnym posła dra Thona zakradła się omyłka drukarska, zniekształcająca sens całego zdania. W trzeciej szpalcie, w wierszu ósmym od góry, odnośne zdanie winno brzmieć: „Gdyby nawet tak było, że wskutek ostatnich zdarzeń w Organizacji Sjonistycznej organizacja robotnicza znalazła się przypadkowo we większości, to ona także nie miałaby owego głębszego uprawnienia do chwycenia pełnej władzy, którą nadaje tylko organiczna struktura danego społeczeństwa“.

Podziękowanie

WPanu Drowi JOELOWI GOLDSCHMIDOWI, zamieszkałemu Kraków XXII. Józefińska 30, za nadzwyczaj troskliwą opiekę w czasie mej choroby, składam najserdeczniejsze podziękowanie

2255g ARJANOWA.

Feralna trzynastka

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Genewa, 30 maja.

Podczas ostaniej sesji Rady Ligi Narodów i jeszcze po jej zakończeniu obradował w Genewie specjalny „Komitet Trzynastu", (t. j. przedstawicieli trzynastu państw — członków Ligi), któremu poruczone zostało zadanie opracowania postanowień w sprawie sankcyj przeciwko państwu gwałcącemu jednostronnie zobowiązania traktatowe i zagrażającemu w ten sposób „pokojowi świata". Prace Komitetu Trzynastu stoją w związku z powziętą przez Radę Ligi z 17 kwietnia br. znaną rezolucję, potępiającą jednostronne pogwałcenie części V traktatu wersalskiego przez Rzeszę niemiecką. Rezolucja ta potępiła, jak wiadomo, niemieckie bezprawie, ale pogodziła się z niem milcząco jako z faktem dokonanym. Tylko na przyszłość groziła bliżej nieokreślonemi sankcjami natury finansowej i gospodarczej przeciwko dalszym, podobnym aktom jednostronnego odrzucenia zobowiązań międzynarodowych.

Zadanie bliższego określenia tych sankcyj przypadło właśnie „Komitetowi Trzynastu". Chodzi oczywiście o kapitalne zagadnienie dla Ligi Narodów: poszanowanie przez każde państwo zaciągniętych przez nie zobowiązań międzynarodowych jest wszak elementarnym warunkiem kolektywnego bezpieczeństwa i pokoju. Że jedynie groźba kolektywnych sankcyj może powstrzymać albo w każdym razie odstraszyć ufnych we własną siłę gwałcicieli praw, to było już wiadomem, nim jeszcze Niemcy hitlerowskie zaczęły publicznie rozdzierać traktat wersalski. Cały kłopot Ligi Narodów polega jednak od pierwszych czasów jej powstania właśnie na tem, że zasiadające w niej państwa, a w pierwszym rzędzie wielkie mocarstwa, nie chciały się nigdy zgodzić na solidarne zastosowanie sankcyj nietylko przeciwko zwykłym gwałcicielom różnych zobowiązań międzynarodowych, ale nawet — i to mimo wyraźnych w tym kierunku zobowiązań członków Ligi wynikających z art. 16 paktu — przeciwko państwom wszczynającym wojnę. Liga Narodów była i jest dalej idealnem narzędziem pokoju i panowania prawa nad siłą dla tych, którzy chcieliby się nią we właściwy sposób posługiwać. Niestety, wielkie mocarstwa nie chciały w decydujących chwilach posługiwać się tem idealnem narzędziem. Uczyniły w ten sposób z Ligi Narodów starą bezzębną pannę, której składają od czasu do czasu conajwyżej głębokie pokłony. Jak tedy dziwić się, cynikom i zdecydowanym gwałcicielom prawa, że robią swoje i śmieją się w kułak w obliczu wszystkich platonicznych ceremonji genewskich.

Komitet Trzynastu — feralna liczba! — nic w tym stanie rzeczy prawdopodobnie nie zmieni. Po kilkudniowych obradach zdołano już stwierdzić wielkie „trudności natury prawniczej". Postanowiono narazie, dawnym genewskim zwyczajem, powołać do życia dwa podkomitety: jeden prawniczy i jeden gospodarczo - finansowy, celem bliższego zbadania wspomnianych „trudności". Te podkomitety zbiorą się dopiero za miesiąc, a sam Komitet Trzynastu — który znowu jest tylko emanacją Rady Ligi — dopiero 24 lipca. Co za fatalny brak pośpiechu... Czy nie żyjemy w czasach, kiedy każdy dzień przynosi przynajmniej jedno pogwałcenie zobowiązań międzynarodowych, w czasach, kiedy prawo zarówno wewnątrz państw jak też w ich stosunkach między sobą jest stokroć częściej gwałcone niż stosowane? Temu bezprawiu trzebaby położyć kres natychmiast, i to środkami najenergiczniejszemi. Ale Komitet Trzynastu ma czas: wybrał podkomitety i zbierze się dopiero znowu 24 lipca...

Nie należy się temu dziwić, skoro się zważy, że rezolucja Rady Ligi powzięta 17 kwietnia 1935 roku była zredagowana w całości na konferencji brytyjsko - francusko-włoskiej w Stresie i że jej skutki trwać mogą tylko tak długo, jak trwać będzie solidarność między temi trzema mocarstwami w obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego. Otóż wszelkie znaki na niebie i na ziemi wskazują na to, że ta w Stresie z taką emfazą proklamowana solidarność przechodzi znowu, po upływie niecałych dwóch miesięcy, głęboki kryzys. Wielka Brytanja pertraktuje znowu na osobności z rządem Trzeciej Rzeszy — ni by pod wpływem rzekomo uspokajającej mowy Hitlera — a Italja faszystowska grozi po raz wtóry Francji i Anglji przerzuceniem się na stronę Niemiec, jeżeli nie otrzyma w Afryce wszystkiego, co tam pragnie. Francja sama wreszcie boryka się z ciężkiemi trudnościami wewnętrznemi, o których trudno powiedzieć coś konkretnego w chwili, kiedy piszemy te słowa.

W Anglji mówi wprawdzie Mr. Eden jeszcze dosyć często o wymogach kolektywnego bezpieczeństwa w Europie, ale prasa angielska, parlament i „człowiek z ulicy" stoją raczej pod wpływem propagandy na rzecz rewizji traktatów. Pojęcie rewizji jest w każdym razie w Anglji stokroć popularniejsze, niż pojęcie zbiorowych sankcyj. Naturalnie, że rewizja ta dokonać by się musiała na korzyść Niemiec hitlerowskich, które w ten sposob zostaną łatwo sprowadzone na drogę rozsądku, ale w każdym razie nie... kosztem Wielkiej Brytanji.

Nie dziwmy się zatem, że Komitet Trzynastu niema szczęścia ze swojem opracowaniem planu sankcyj.

Dr. M. KAHANY

„Bezbożność w Sowietach, metody inkwizycyjne w Niemczech, jedyne promienie nadziei z Palestyny"

Rzut oka rabina dr. J. H. Hertza na sytuację Żydów na całym świecie

Londyn. (ŻAT) Na szóstej konferencji kaznodziejów Żydów w Anglji, która odbyła się w tych dniach w Londynie, naczelny rabin dr. J. H. Hertz, wygłosił przemówienie, w którem dokonał przeglądu sytuacji żydowskiej na całym świecie. Konferencja — oświadczył rabin dr Hertz — odbywa się w cieniu dwóch bardzo doniosłych uroczystości jubileuszowych — srebrnego jubileuszu króla Anglji, oraz 800-lecia urodzin wielkiego myśliciela Majmonidesa. Rabin dr Hertz podkreślił, że najdonioślejszem zadaniem jest zespolenie Żydów z judaizmem, pozyskanie narodu dla jego wiary. Grupę Żydów z pochodzenia, którzy dokładają wszelkich starań, aby szerzyć swe poglądy w zakresie religji, stanowią kluby bezbożników w Rosji Sowieckiej. Ich wytężona propaganda antyreligijna szerzy spustoszenie wśród mas żydowskich w tym kraju. Stoimy w obliczu wstrząsającego faktu — oświadczył dalej dr Hertz — że jedna piąta narodu żydowskiego jest we władzy fanatycznych apostołów bezbożności. Jesteśmy świadkami systematycznej, aczkolwiek powolnej, eksterminacji elementu religijnego z żydostwa sowieckiego.

Również na Zachodzie wzmaga się nieznajomość biblji zarówno wśród Żydów, jak i nie Żydów. Są duchowni, którzy sądzą, że przez zdyskredytowanie Starego Testamentu zdołają uchronić Nowy Testament. W świetle doświadczeń historycznych jest to jednak z gruntu fałszywe. Odrzucenie pism hebrajskich prowadzi niechybnie do podkopania całej moralności i religji, na której oparty jest Nowy Testament.

W tragedji żydostwa niemieckiego powtarzają się straszliwe praktyki inkwizycji. — Znow zmartwychwstał duch caratu rosyjskiego oraz jego stosunek do narodu żydowskiego. Żydów niemieckich pozbawia się obywatelstwa i nie zapewnia się im nawet ochrony przeciw-gazowej na wypadek wojny. Niemiecki świat naukowy nie wystąpił przeciwko temu barbarzyństwu, nawet nie przeciwko szatańsko - sadystycznej działalności Juljusza Streichera. Prasa angielska zgodnie z tradycją brytyjską wystąpiła w obronie wolności, sprawiedliwości i humanitaryzmu. Wiece protestacyjne już przeminęły, przemówienia i rezolucje zacierają się w pamięci, zaś zło trwa. Co najstraszniejsze, że świat przyjął już wydziedziczenie 500.000 istot ludzkich w Europie Środkowej za fakt dokonany, do którego żaden rząd wtrącić się nie może.

Istotnie, mroczne czasy nadeszły dla narodu żydowskiego. Mrok byłby jeszcze czarniejszy, gdyby nie gwiazda zwiastująca jutrzenkę w kraju ojców naszych. Całe to odmłodzenie starej krainy cudów wydaje się być czemś nadprzyrodzonem!

Stoimy na progu nowej ery w żydostwie — zakończył rabin dr. Hertz. Załamała się cała misterna ideologja żydostwa liberalnego powstała przed 100 laty. Czasy obecne domagają się szerzenia idei religijnej i zespolenia każdego syna i córki narodu żydowskiego z duchowemi skarbami żydostwa. Jedynie z tego źródła czerpać można otuchę w okresie cierpień i prześladowań.

NA MARGINESIE

Djalog dwóch dyktatorów

Gdy Hitler wygłosił swą przeszło dwugodzinną mowę w parlamencie niemieckim, zwołanym tylko dla wysłuchania tej mowy, cała prasa niemiecka oświadczyła jednogłośnie, że mowa ta jest majstersztykiem kunsztu oratorskiego i dziełem o doniosłości epokowej. To samo uczyniła prasa austrjacka z mową kanclerza austrjackiego Schuschnigga, który uznał za stosowne wystąpić w szranki bojowe przeciwko wodzowi narodu niemieckiego. Był to więc prawdziwy pojedynek dwóch dyktatorów...

Ciekawą jest przytem rzeczą, że obaj dyktatorzy, tak brunatny jak i czarny, występują w togach obrońców... demokracji. Hitler uczynił to w momencie, kiedy mówił o Austrji i domagał się swobodnego prawa wypowiedzenia się ludności austrjackiej. Żądał poprostu plebiscytu na temat, czy Austrja chce też korzystać z dobrodziejstw, sypiących się z rogu obfitości na Trzecią Rzeszę, czy też chce pozostać w zależności od Mussoliniego. Hitler już raz wystąpił w obronie najświętszych praw ludzkości, oskarżając małą Litwę o znieważenie tych prymitywnych praw. Zagroził nawet Litwie, że nie zawrze z nią paktu o nieagresji, zanim nie zostanie naprawiona „krzywda kłajpedzka“. Zdarza się więc i to bardzo często, że dyktatorzy, którzy u siebie w domu unicestwili demokrację, którzy nałożyli kaganiec na prasę i mają dla niezadowolonych obywateli tylko obozy koncentracyjne, — gdy wstępują pro foro externo, wdziewają na siebie biały płaszcz niewinności Zresztą i Mussolini uzasadnia przed opinją publiczną świata swą wyprawę po złote runo abisyńskie tylko względami „humanitaryzmu“ i cywilizacji.

Kanclerz austrjacki znalazł się w kropce. Nie dał jednak za wygranę i dumnie odpowiedział wodzowi narodu niemieckiego, że Austrja przeprowadziła już plebiscyt w dniu, kiedy zamordowany został ś. p. Dollfuss. Oburzenie ludności austrjackiej, które zamanifestowało się w stawianiu pomników i w zamianowaniu ulic po najdrobniejszych zakątkach austrjackich imieniem zamordowanego kanclerza, jest właśnie tym plebiscytem austrjackim. Czy to jednak nie jest pięknym tylko zwrotem krasomówczym? Szkoda, że kanclerz austrjacki zadawala się tylko retoryką i nie przeciwstawia obłudnej fikcji — prawdziwego i rzetelnego majestatu demokracji. Niestety to, co się dzieje w Austrji jest w dużej mierze hitleryzmem, zabarwionym tylko na czarno, a kanclerz austrjacki nie czuje się moralnie na siłach, by odpowiedzieć tak, jakby mógł odpowiedzieć... Masaryk. -si.-

Nowy kurs w Anglji

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Londyn, koniec maja.

Mowa, którą wygłosił premjer Baldwin, w Izbie Gmin ma znaczenie kapitalne, jako symbol przemiany, która dokonała się nietylko w kołach rządowych ale i w opinji Anglików. A to jest najważniejsze, bo ostatecznie opinja publiczna decyduje w Anglji o takim a nie innym kursie polityki Wielkiej Brytanji.

Dotychczas opinja publiczna opierała się na przeświadczeniu, iż tajemnicę polityki III Rzeszy wyjaśni i odsłoni rozmowa min. Simona z Hitlerem, co w rezultacie zadecyduje o programie zbrojeń angielskich. Faktycznie zaś rząd oddawna już wiedział o zakresie zbrojeń w Niemczech i powziął określone decyzje. Ze względów jednak polityki wewnętrznej nie mógł gabinet brytyjski wystąpić z drastycznym programem nowych zbrojeń. Wystarczy bowiem przypomnieć sobie mocną porażkę, jaką poniósł rząd podczas wyborów zeszłorocznych w Fulham, kiedy to socjaliści zwyciężyli pod hasłem „przeciw rządowi podszczuwaczy wojennych i militarystów“.

Tymczasem w opinji publicznej Anglji nastąpiła zupełna przemiana. Przyczyniły się zaś do tego rewelacje o zbrojeniach III Rzeszy. Od czasu wojny nic nie podziałało tak silnie na społeczeństwo angielskie, jak ogłoszenie ustawy z 16 marca o nowej armji niemieckiej, oraz o budowie łodzi podwodnych. Odżyły w całej pełni nastroje z roku 1914. Teraz dopiero poczuł rząd silne plecy za sobą i mógł przystąpić do opracowania programu dozbrojenia, nie obawiając się już żadnej poważniejszej opozycji ze strony opinji publicznej. To, że Labour Party zdecydowała się w ostatniej chwili na głosowanie przeciw ustawie zbrojeniowej, mogło być rządowi tylko przyjemne ze względu na perspektywy wyborcze.

Stanowisko rządu jest obecnie tak mocne, konjunktury tak pomyślne, iż odciągnięcie terminu wyborów mogłoby tylko zmniejszyć szanse powodzenia. Konserwatyści mają w tej chwili mocną pozycję i znakomite szanse do czego przyczynia się jeszcze polepszenie sytuacji gospodarczej i korzystna sytuacja budżetowa. Tcteż konserwatyści mogą teraz występować śmiało pod własną flagą partyjną, nie chowając się za parawanem nadpartyjnej koalicji.

Spodziewają się tu ogólnie, iż nowe wybory do Izby odbędą się najpóźniej w jesieni. Nieco kłopotu sprawia tylko kwestja kandydatury Lloyd Georgea. Coprawda entuzjazm pierwotny dla programu Walijczyka osłabł znacznie po doświadczeniach, jakie poczynił Roosevelt ze swoim New Dealem.

Zbrojąc się w szybkiem tempie na morzu i w powietrzu, Anglja nie zamierza jednak zmieniać taktyki politycznej wobec kontynentu. Aczkolwiek konserwatyści wzięli ostrzejszy kurs, nie chcą oni jednak angażować Wielkiej Brytanji w kombinacje sojusznicze, któreby krępowały swobodę jej ruchów i decyzyj. Podstawą tej taktyki jest zachowanie wolnych rąk w Europie i obrona interesów Imperjum w zgodzie z życzeniami Dominjów. Co nie wyklucza, iż Anglja w razie potrzeby wkroczy aktywnie, aby nie dopuścić do rozpostarcia się hegemonji jakiegokolwiek mocarstwa na kontynencie.

ZAST.

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID)

64

W kilka dni później, gdy Jechiel przyszedł już do siebie po pobiciu go w domu bogacza, opowiadano w karczmie że chatkę smolną na skraju lasu ktoś nocą podpalił, a smolarz znikł bez śladu. Szlojme Wolf, który dość już miał zmartwień spowodu tego smolarza, nie pozwolił o tem mówić, iżeby zięć jego w jakiś sposób nie odnowił kontaktu z tajemniczym i grzesznym mężem. Dlatego też rozgniewał się srodze na biedę-Tadeusza, gdy chłop przybył z wieścią, że ogień podłożony został przez drwali Danzigera, a smolarza samego parobczaki wiejskie wypędzili do lasu, gdzie leży zapewne przemarznięty pod śniegiem, jeśli go dotąd zgłodniałe wilki nie pożarły.

Nie mówiąc nikomu o niczem, wyruszył Jechiel do lasu. Zabrał z sobą tylko Ezriela z odmrożonemi nogami, który odtąd nie odstępował od niego ani na krok.

Był pogodny i suchy, mroźny dzień zimowy. Śnieg przymarzł mocno do ziemi. Tylko wierzchnią, puszystą warstwę śniegu rozrzucał wiatr; lśniły na niej w słońcu drobne pyłki brylantowe. Twardy, biały śnieg skrzypiał pod stopami. Drzewa w lesie stały otulone wspaniałą szatą śnieżną, na gałęziach zaś leżały gęste, białe okiście śnieżne, z których wiatr zesypywał srebrny deszcz drobnego pyłu.

Na miejscu, gdzie stała budka smolarza, znaleźli obaj wędrowcy już tylko zgliszcza. Wśród olśniewającej bieli sterczało zadymione palenisko. Dokoła leżały rozrzucone kawałki belek, sprzęty domowe, połamane naczynia, podarte księgi hebrajskie i zwoje pergaminu. Smolarza jednak ani śladu nie było.

Udali się obaj na dalsze poszukiwania za zaginionym, rychło jednak nogi ich ugrzęzły głęboko w śniegu. Cały las tonął w wysokim srebrzystym puchu śnieżnym. Drzewa do pół wysokości pnia tonęły w białem morzu, wyciągając rozpaczliwie ośnieżone gałęzie, z których bezustannie sypał się migocący pył szklany. Na niebie lśniło lodowo zimne słońce. Coraz trudniej było posuwać się naprzód. Obaj mężczyźni potykali się o gałęzie lub też wpadywali do głębokich dołów, wypełnionych luźniejszą masą śnieżną. Jechiel jednak znał drogę do utajonej sadzawki leśnej, dokąd tak często towarzyszył smolarzowi. Gdy znaleźli się na miejscu, zauważył Jechiel sterczący z pośród śniegu kawałek talesu z cyces. Chciał go podnieść, lecz tales przymarznięty był do twardego śniegu. Kiedy obaj z Ezrielem z trudem odgarnęli śnieżną powłokę, ukazało im się zlodowaciałe ciało, przypominające jakby rzeźbę, wykonaną w lodzie.

Od owego dnia, kiedy z ust smolarza padło straszliwe słowo „Sabataj Cwi“, które jakby jednem cięciem przerwało wszelki dalszy kontakt, Jechiel nie widywał już pustelnika leśnego, unikając wszelkiego spotkania z nim.

Teraz, gdy ujrzał go, zamienionego w słup lodu, ogarnęła go głęboka litość. Przekonany był, że smolarz straszliwą śmiercią odpokutował wszystkie swoje grzechy, choćby najcięższe. Zarazem miał to głębokie przekonanie, że kacerz, chociażby najbardziej zbłądził, w istocie swojej ściśle był związany z wiarą żydowską. I mimo wszystko co zaszło, było świętym obowiązkiem sprawić mu pogrzeb żydowski.

— To jest „mes — micwu“ — rzekł Jechiel i wielką jest zasługą spełnić nakaz pogrzebu. (Cdn.)

ZGRZYTY

Zmiany? Jakie zmiany?

Bojowy organ endecji lwowskiej — „Kurjer Lwowski" — zmienił ostatnio właścicieli. Naczelny organ endecki — „Gazeta Warszawska" — zmieniła natomiast firmę. Nazywa się odtąd: „Warszawski Dziennik Narodowy". Wszyscy wiedzą, dlaczego to musiała zrobić. I nawet małe dziecko na pierwszy rzut oka pozna, biorąc do ręki dużą płachtę „Warsz. Dz. Nar.", że to jest właściwie dawna „Gazeta Warszawska": tensam układ kolumn, tesame artykuły, tesame co dawniej wymyślania na Żydów i na sanację.

A co się stało z „Kurjerem Lwowskim" po zmianie właścicieli?

„Warszawski Dziennik Narodowy" zamieszcza na pierwszej stronie następujące oświadczenie:

Jako wydawca „Kurjera Lwowskiego" i „Kurjera Powszechnego", podaję do wiadomości, że zarządca przymusowy pierwszego z tych pism, mgr. Aleksander Błażejowski we Lwowie, dokonał bez mojej wiedzy i wbrew mojej woli zmiany dotychczasowego kierunku narodowego obu tych pism na kierunek sanacyjny, że fakt zamieszczania w tych pismach mojego nazwiska, jako ich wydawcy, wcale nie oznacza mojej zgody na dokonaną zmianę kierunku, i że przeciwnie, wszelkiemi stojącemi mi do rozporządzenia środkami legalnemi walczę z powodu naruszenia moich praw wydawcy oraz o przywrócenie tym pismom napowrót charakteru organów Stronnictwa Narodowego.

Mgr. Dominik Maciejko, Wydawca „Kurjera Lwowskiego" i „Kurjera Powszechnego" we Lwowie.

A zatem — zmiana kierunku „narodowego" na „sanacyjny". Mniejsza o okoliczności, w jakich „zmiana" nastąpiła. Nas interesuje przedewszystkiem, jak się zmiana ta objawia.

Ano zobaczmy. Przed paru dniami, „Kurjer Lwowski" ogłosił program, któremu będzie służył. Znajdujemy tu wśród szeregu innych także następujące hasła programowe:

Popierania i rozwoju polskiego handlu, przemysłu i rękodzieła w miastach Ziemi Czerwieńskiej, *opanowanych i zagrożonych przez żywioł żydowski.*

Wzmacniania polskiego charakteru Lwowa i innych miast *wobec zalewu zarówno żydowskiego* i t. d.

W numerze „Kurjera Lwowskiego" z czwartku 30 b. m. czytamy na pierwszej stronie szumne ogłoszenie o pozyskaniu stałej współpracy prof. Stanisława Grabskiego, niegdyś sztandarowej figury obozu endeckiego. W tymsamym numerze pierwszy artykuł prof. Grabskiego.

Mimo zmiany właścicieli i „kierunku" (z „narodowego" na — „sanacyjny) nie zmienił się w „Kurjerze Lwowskim" — feljetonista. Tensam „Taddy" pisze dalej swoje żydożercze kawały. Ostatni feljeton poświęca ten wytworny „humorysta" zajściom, jakie rozegrały się w Sosnowcu w związku z odczytem Żabotyńskiego. Wiadomo: szarża policji, kilku rannych... W oświetleniu p. Taddy rzecz wyglądała tak:

(na odczyt przybyły) „całe tabuny żydów różnego kalibru, cała watachy krwiożerczych „bojowników", mających być w przyszłości kadrami pod(?!) waleczne, palestyńskie wojsko.

Przed kinoteatrem, w którym pejsatych Siuxów i Komanczów miał do wojowniczości zaprawiać „sam" Führer Żabotyński, powstał taki galimatjas, taki ścisk i tłok, że ulicę musiano zamknąć dla ruchu kołowego.

Żydy, widząc się w tak wielkiej kupie razem, nabrały rezonu i gadając „z rękami", czekały rychło li Żabotyński da znak i poprowadzi rozwrzeszczanego Izraela na wroga...

...Potem zawezwano już urzędowo kilkakrotnie, by się rozeszli, a gdy i to nie pomogło, rozpędzono zbiegowisko pałkami gumowemi.

Lament, jaki żydy przy tej ceremonji podniosły, słyszany był ponoć w promieniu kilku kilometrów wokół Sosnowca. Na momentalnie opustoszałym placu zostali tylko krzynę zadyszani policjanci i góra pogubionych w panicznej ucieczce kapeluszy i jarmułek dzielnych żabotyńczyków"...

Jak widać, zmiana „kierunku" pisma może być niekiedy dość mało uchwytna. Małe dziecko rozpozna z łatwością, że nic się nie zmieniło w dawnej „Gazecie Warszawskiej".

Ale konia z rzędem temu, kto rozezna się, na czem polega owa „zmiana kierunku" — z endeckiego na sanacyjny — w „Kurjerze Lwowskim", nad którą biada wydawca dawnego organu endecji lwowskiej. Tesame artykuły, tensam prof. Grabski, tesame ordynarne wymyślania na Żydów... Nawet dobrze płatne ogłoszenia firm żydowskich zamieszcza „odnowiony" „Kurjer" bardzo chętnie. Zupełnie po dawnemu... Gdzież więc jest zmiana? Gdzie — „sanacja"? Ar.

XIII. Kongres PENklubów w Barcelonie

Niemal zupełnie bez echa przeszedł XIII kongres PEN-klubów, który odbył się między 20 a 25 maja b. r. w Barcelonie. Zjawili się przedstawiciele 24 centrów. Nie było delegatów z Austrji, Szwajcarji, Polski, Norwegji, Rumunji i Palestyny. Nie zjawił się też Szalom Asz, honorowy przewodniczący żydowskiego PEN-klubu. Niemcy hitlerowskie wystąpiły jeszcze zeszłego roku z organizacji PEN-klubów, a z niemieckiego PEN-klubu, skupiającego pisarzy niemieckich na emigracji, zjawił się tylko Klaus Mann, chociaż swój przyjazd zapowiedziało bardzo wielu pisarzy niemieckich. Nie można się tej „powściągliwości" dziwić, bo podróż do Barcelony jest wcale kosztowna, a literatom znowu nie tak świetnie się powodzi, by mogli sobie pozwolić na ten zbytek. Nietylko jednak ten wzgląd zadecydował o tak nikłej frekwencji na XIII zjeździe, motywem bowiem zasadniczym była niewiara w rację bytu tej instytucji międzynarodowej, z której powstaniem swego czasu tyle łączono nadziei. Trafnie też nazwano kongres barceloński konsyljum nad łożem, jeśli nie konającego, to w każdym razie ciężko chorego pacjenta.

Po otwarciu obrad przez prezydenta PEN-klubu katalońskiego, zabrał głos H. G. Wells, prezydent międzynarodowego komitetu wykonawczego do wygłoszenia referatu o działalności egzekutywy. Referat był mocno pesymistyczny i przesycony ironją. Celem instytucji PEN-klubów — wywodził Wells — jest walka o wolność ducha. Ta walka jest o wiele ważniejszą od wszelkiej polityki, bo jednostka jest ważniejszą od organizacji. Temi pobudkami kierowały się centra anglosaskie, które proponują rezolucję, domagającą się wolności słowa i protestującą przeciwko wszelkim próbom narzucenia literaturze liberji. Zbyt gorliwa opieka państwa wyradza się w niewolę pisarzy i staje się przyczyną ich zdrady wobec ducha, dlatego wszyscy pisarze bez względu na zapatrywania polityczne muszą walczyć o wolność słowa i krytyki.

Wells zdaje sobie dobrze sprawę, że w całym szeregu krajów pisarze należący do PEN-klubów nie mogą obecnie spełniać swej misji, dlatego przyjąć należy jednogłośnie rezolucję, polegającą na egzekutywie podjęcia kroków w krajach dyktatury dla zabezpieczenia wolności. Oto treść przemówienia Wellsa, na tle której rozwinęła się żywa dyskusja, poczem rezolucję jednogłośnie przyjęto. Nie protestował nawet przeciwko niej jego ekscelencja delegat włoski Marinetti. Ta zgoda Marinetti'ego jest bardzo symptomatyczna, świadczy bowiem o tem, że dotychczasowa walka egzekutywy o wolność ducha była mocno platoniczna.

Najtrafniej ujął sytuację znany krytyk francuski André Cremieux, stwierdzając, że PEN-kluby muszą się zdecydować, czy mają pozostać czemś w rodzaju klubu towarzyskiego, czy też chcą naprawdę aktywnie walczyć z wszelkiemi postaciami dławienia wolności ducha. Zdaje mi się, że Cremieux ujął problem nieco abstrakcyjnie, bo problematyczną jest koncepcja samego prezydenta egzekutywy PEN-klubów wielkiego pisarza angielskiego Wellsa, głosząca kult jednostki, o wiele ważniejszej od organizacji. Jest to stary lęk literata przed organizacją, lęk, który nazwać można przeżytkiem wielce szkodliwym. Faktem jest bowiem, że wszelka tyranja występuje w zorganizowaniu postaci i posługuje się potężnym aparatem państwowym. Ideologja państwa totalnego stała się tym przysłowiowym molochem, pożerającym wolność ducha. Zorganizowanej sile przeciwstawić tylko można zorganizowaną siłę, a nie czas żałować róż, gdy płoną lasy...

Mimo tych zastrzeżeń przyklasnąć należy rezolucji, którą zaproponował Klaus Mann w imieniu organizacji niemieckich pisarzy emigranckich. Klaus Mann, syn wielkiego Tomasza Manna, obchodzącego teraz swe 60-lecie w atmosferze ciszy, niezakłóconej bynajmniej akcentami walki z obecnym regimem niemieckim, protestował przeciwko prześladowaniu pisarzy pacyfistycznych, wymieniając tylko Ludwika Renna, Karola Ossietzkyego i uprowadzonego przez Gestapo publicystę Jacoba. Mimowoli powstaje pytanie, dlaczego zwrócono uwagę na tragedję tylko tych trzech pisarzy, wszak wolność ducha jest w Niemczech hitlerowskich tylko bladem wspomnieniem. Mimoto dobrze się jednak stało że PEN-klub przeciw głosowi delegata holenderskiego, w zasadzie zgadzającego się z rezolucją, ale domagającego się rezolucji ogólnej, bez wymienienia tylko Niemiec, przyjął protest, domagający się wypuszczenia na wolność Ludwika Renna, Karola von Ossietzky'ego i uprowadzonego przez agentów „Gestapo" Bertolda Jacoba.

Kongres zakończył się uchwałą zorganizowania międzynarodowego czasopisma PEN-klubów, oraz wyborem nowej egzekutywy z H. G. Wellsem na czele.

Cremieux miał rację: PEN-kluby nie mogą się zdecydować, czy mają cele li tylko towarzyskie, czy mają być organizacją bojową. Zło tkwi w samej strukturze i jest niezależne od dobrej woli członków. Nieprzedawnione są wprawdzie prawa jednostki, żyjemy jednak w epoce, której on nadaje hasło „My, a nie ja". Walczą ze sobą zorganizowana przemoc z niedość silną organizacją wolności. PEN-kluby w tej walce dużego znaczenia nie mają...

(K).

Bł. p.

BERNARD LERMER

WŁAŚCICIEL REALNOŚCI

zmarł przeżywszy lat 71.

Pogrzeb odbył się w piątek dnia 31 maja 1935 r. na cmentarzu żydowskim w Krakowie, o czem wszystkich Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zawiadamia w nieutulonym żalu pozostała

Żona z dziećmi.

TO i OWO

Rewolucja w najmniejszej gminie europejskiej

W maleńkiej wioseczce górskiej w Sabaudji francuskiej, w Fissal, wybuchła w tych dniach prawdziwa rewolucja. Ludność Fissal'u, składająca się z... czterech osób podniosła sztandar buntu, dowiedziawszy się o postanowieniu władz centralnych w kierunku zniesienia autonomji tej najmniejszej w całej Europie gminy czteroosobowej. W Fissal'u panowała dotąd niebywała harmonja i zgoda, której nie zakłócały żadne waśnie i różnice partyjne, albowiem mieszkańcy należą do... jednej rodziny. Najstarczy z czterech pełnił funkcję mera. Ale że według obowiązujących praw rada gminna musi się składać z dziesięciu conajmniej osób, wynikały stąd różne kłopoty. Skąd wziąć siedmiu brakujących członków rady? Mądry mer radził sobie rozmaicie: kompletował radę powołując do niej tytułem „pożyczki" znajomych z pobliskiej wsi, lub też zapraszając na posiedzenie przyjezdnych turystów. Tak się to działo przez długi czas, aż wreszcie władze uznały za właściwe położyć kres tej sytuacji i połączyć Fissal z pobliską wsią. Decyzja ta wzburzyła do głębi „ludność" wioski; mieszkańcy wysłali gorący protest do Paryża, do ministerstwa spraw wewnętrznych i narazie zastosowali bojkot podatkowy i administracyjny.

Klęska bezdomnych dzieci w U. S. A.

Klęska t. zw. „bezprizornych" dzieci, która nawiedziła Rosję po rewolucji październikowej, głośna była na całym świecie. Coś podobnego istnieje od pewnego czasu w U. S. A., choć nie w tak wielkich rozmiarach. Coroku na wiosnę zaczynają się wędrówki bezdomnych dzieci po szosach i drogach Stanów. W grupach po kilkanaście członków wędrują ci nowocześni trampowie jak się da, albo pieszo, albo pod wagonami, albo na „gapę" w towarówce. Wałęsają się tam i sam, wypytując się o jadło, o pomieszczenie na noc. Nikomu z włóczęgów nie przyjdzie nigdy na myśl pozostanie na dłużej w jakiejś osadzie czy fermie. Praca, zajęcie, nauka są to rzeczy dla nich zbędne, niepotrzebne, niezrozumiałe. Jedynym celem ich włóczęgi jest zdobycie jedzenia i chwilowego dachu nad głową. Jest to jeden z objawów wielkiego kryzysu.

Człowiek i maszyna

W Parku Narodowym w Rio de Janeiro siedzi na ławce trzech właścicieli największych w Brazylji plantacji kawy.

— Kupiłem niedawno — mówi senhor Oliveira z Santos — nową maszynę do palenia kawy. Z jednej wrzuca się surowe ziarna, które z drugiej strony wychodzą podzielone na cztery gatunki i pięknie wypalone!..

— To jeszcze nic — przerywa mu senhor Gonzalez z Bahji. — Ja mam w swej palarni maszynę, która sortuje i miesza surową kawę, następnie pali ją, pakuje do torebek różnej wielkości i wyciska na każdej paczce stempel z datą!...

— Alež, moi panowie — odzywa się senhor Carranza z Pernambuco — nie przypuszczałem, że jesteście tacy zacofani. Ja mam u siebie najnowszą maszynę. Cudo techniki i pomysłowości. Z przodu wrzuca się do niej kawę, przywieziona wprost z plantacyj, w środku zostaje ona podzielona na gatunki, wypalona, wysuszona, przesiana zapakowana i ostemplowana, a z tyłu wychodzi spalona już na popiół i gotowa do zatopienia w morzu!...

O restytucję „Polsko-Żydowskiego Komitetu Dobrej Woli" w Ameryce

Nowy Jork. ŻAT. Na wydanym przez Federację Żydów Polskich w Ameryce pożegnalnym bankiecie na cześć dr. Józefa Fischa, b. radcy konsulatu polskiego w Nowym Jorku i generalnego sekretarza Amerykańsko- Polskiej Izby Handlowej, kilku mowców podkreśliło konieczność zacieśnienia stosunków polsko- żydowskiej przyjaźni i współpracy na gruncie amerykańskim. Kilku nieżydowskich mowców wypowiedziało się za restytucją „Polsko- Żydowskiego Komitetu Dobrej Woli", który był w swoim czasie czynny w Ameryce. Dr. Józef Fisch udał się na stałe do Palestyny.

Amnestja w Palestynie

Jerozolima, 31. 5. (Palkor) Jak to już podała agencja „Palkor", zapowiedziana została z okazji dnia urodzin króla Jerzego, przypadających na 7 czerwca, częściowa amnestja w stosunku do więźniów, skazanych po wypadkach palestyńskich w 1929 roku. Całkowite darowanie kary nie dotyczy skazanych na dożywotnie więzienie, którym czas kary zredukowany zostanie do maksimum 10 lat, poczynając od 1929 roku. Z ogólnej liczby 37 więźniów całkowicie zwolnionych zostanie najwyżej dziesięciu, w tej liczbie Żydzi Urfali i Chinkes. Amnestja obejmuje również darowanie należnych jeszcze kolektywnych kar pieniężnych, nałożonych w r. 1929 na wsie i dzielnice arabskie. Z wyznaczonych wówczas kar na sumę 35.000 funtów wsie arabskie wpłaciły dotąd 8.500 funtów, reszta ma zostać obecnie darowana.

W kołach urzędowych komentują ogłoszenie amnestji zadowalającym stanem bezpieczeństwa publicznego w kraju.



Bezkresna podłość i plugawa pornografja

Norymberga. ŻAT. W ramach konferencji dla spraw „niemieckiego lecznictwa ludowego" gauleiter Juljus Streicher wygłosił mowę, w toku której (według sprawozdania „Fränkischer Kurier") oświadczył m. in.: „Ponieważ dziś jeszcze jest wiele osób biegających do żydowskich lekarzy ogłoszę wkrótce materjały, które dowodzą jak bardzo uazsadnione jest żądanie, aby zakazano Niemcom leczenia się u lekarzy- Żydów.

* * *

Praga. ŻAT. O plugawo- pornograficznym charakterze antyżydowskiej hecy, uprawianej przez Streichera w jego osławionym „Stürmerze", świadczy następująca notatka, zamieszczona w rubryce „Zeitgemässe Anzeigen" w ostatnim numerze tego pisma: „Damit die Schickse in der Mischpoche bleibt, gebe ich wegen beginnender Impotenz meine altbewährte Freundin an jüngere Glaubensgenossen gegen geringen Unkostenbeitrag leihweise ab. Dieselbe ist mit allen jüdischen „Bräuchen" bestens vertraut und vielseitig verwendbar" itd. (Ze względów przyzwoitości publicznej niesposób przytoczyć tego „inseratu" w całości).

W tym samym numerze „Stürmer" z bezwstydnym cynizmem opowiada swoim czytelnikom: „...I oto o godzinie 2 w nocy dwaj mannheimscy szturmowcy przez szpary okiennic biura firmy Marum podpatrzyli, jak Żyd Erlanger poskramiał sobie niemieckie dziewczę..."

* * *

Frankfurt. ŻAT. Jak donosi oficjalnie „Deutscher Nachrichtenbüro", rada gminy Nidda powzięła następującą uchwałę: „Na przyszłość dostawy samorządowe powierzane będą wyłącznie tym rzemieślnikom, kupcom, fachowcom itd., którzy pod przysięgą złożą w urzędzie burmistrzowskim oświadczenie, że ani oni ani też członkowie ich rodzin nie utrzymują żadnych stosunków handlowych z nie- aryjskiemi osobami".

Kraków gra szczęśliwie

Śród mieszkańców Krakowa, obdarzonych przez Fortunę w IV-ej klasie 32-ej Loterji Państwowej, znajduje się też p. Zofja S., uwidoczniona poniżej na fotografji.



Panna S. jest urzędniczką, zatem 10.000 zł., jakie otrzymała dzięki temu, iż była właścicielką ćwiartki losu Nr. 181.917, na który padło 50.000 zł., — jest dla niej ogromną pomocą i zapewni jej spokojną przyszłość.

By ta przyszłość była jeszcze jaśniejszą, p. S. próbuje jeszcze szczęścia w 33-ej Loterji, dającej, prócz zwykłych szans w czterech normalnych klasach, jeszcze dodatkowe ciągnienie gwiazdkowe. Nabyła już los do I-ej klasy, gdyż ciągnienie rozpoczyna się 19 b. m.



Trzecia Rzesza

Do gimnazjum przyszedł nowy nauczyciel.

— Jak ci na imię? — zapytuje jednego z uczniów.

— Herman — brzmi odpowiedź.

— Tak, jak naszemu premjerowi Goeringowi. Bardzo ładne imię — chwali nauczyciel — a tobie jak na imię? — zwraca się do następnego.

— Józef — odpowiada uczeń.

— Tak, jak naszemu ministrowi propagandy dr. Goebbelsowi. Bardzo ładnie.

— No, a jakie ty nosisz imię? — uśmiechając się lekceważąco, pyta małego Kona.

— Jak powiem, to pan profesor pęknie ze śmiechu — mówi uczeń.

— Dlaczego?

— Ponieważ nazywam się Adolf!

* * *

Hitler odwiedza obóz pracy w godzinach rannych. W pewnej chwili wszyscy robotnicy na komendę wstają i zaciskają pasy.

— Co to znaczy? — zapytuje Hitler komendanta „dobrowolnego" obozu pracy.

— To śniadanie, wodzu — objaśnił komendant.

Przegląd gospodarczy

Plebiscyt nad frankiem szwajcarskim

Kraków, 2 czerwca.

W dniu dzisiejszym rozstrzygną się losy franka szwajcarskiego. Na terenie całej Szwajcarji odbywa się bowiem dzisiaj jedyny w swoim rodzaju, całkowicie oryginalny zarówno w stosunkach szwajcarskich, jak i wogóle w stosunkach europejskich plebiscyt, mający zadecydować o kierunku polityki gospodarczej rządu szwajcarskiego.

Dotychczasowa polityka gospodarcza rządu szwajcarskiego była mieszaniną deflacji i inflacji. Rząd szwajcarski dążył do obniżki cen przemysłowych, ale równocześnie starał się wszelkiemi siłami utrzymać nadmiernie wysoki — w skali europejskiej — poziom cen rolnych. Szwajcarja jest krajem wybitnie eksportowym. Wiele gałęzi przemysłu Szwajcarji zależy bezpośrednio od eksportu. W momencie międzynarodowego spadku cen musiała Szwajcarja albo dostosować się do tego procesu zniżkowego, albo też dopuścić do znacznego zahamowania swego eksportu.

Tymczasem sztuczne dźwiganie cen rolnych grubo ponad poziom europejski musiało doprowadzić do podrożenia kosztów utrzymania, a co zatem idzie, do usztywnienia płac zarobkowych i kosztów produkcji przemysłowej. Wysokie koszty produkcji przemysłowej paraliżowały wszelkie próby należytej obniżki cen przemysłowych, a zatem zabijały zdolność konkurencyjną przemysłu szwajcarskiego na rynkach eksportowych. Eksport Szwajcarji kurczył się z roku na rok.

Drożyzna w kraju przyczyniała się również znakomicie do zahamowania przypływu turystów zagranicznych do Szwajcarji. Pobyt w Szwajcarji na wyspie drożyzny w morzu taniości europejskiej przestał nęcić turystów cudzoziemskich. Przemysł turystyczny, jedna z podstawowych gałęzi gospodarstwa szwajcarskiego, znalazł się w sytuacji bardzo trudnej. Dopiero w jesieni ub. r. starali się hotelarze szwajcarscy wybrnąć z tych trudności przez ustanowienie tzw. franka turystycznego, polegającego na ustaleniu sztucznej, niższej relacji franka szwajcarskiego w stosunku do funta (16 franków za 1 funta), aby w ten sposób zwabić turystów angielskich.

Przed rządem szwajcarskim stanęło trudne zadanie. Wyjście z sytuacji leży albo w przeprowadzeniu konsekwentnej deflacji tj. w przystosowaniu cen, płac i budżetu do poziomu kryzysowego, albo też w dewaluacji franka, która dokonałaby tej czynności automatycznie. Dewaluacja franka narażałaby jednak na wstrząs banki i wogóle cały aparat kredytowy Szwajcarji, korzystający dotychczas z olbrzymiego przypływu kapitałów ze wszystkich krajów, w których eksperymentowano z walutą. Szwajcarja utraciłaby zatem wszystkie te korzyści, które jej dawało dotychczas zaufanie całego świata, jako asylum, w którym zarówno ludzie, jak i kapitały mogą znaleźć bezpieczne schronienie. Wielki przypływ kapitału obniżył do nieprawdopodobnych wprost granic stopę procentową w Szwajcarji i pozwolił złagodzić nieco sztywność kosztów produkcji, wynikającą z wysokich płac i wysokich cen wewnętrznych.

Obniżce płac sprzeciwiają się wpływowi socjaliści, obniżce cen rolniczych sprzeciwiają się równie wpływowi rolnicy. Wszyscy chcą uzdrowienia gospodarki szwajcarskiej, a nikt nie chce ponosić ofiar.

W takich warunkach zrodził się w kołach socjalistycznych Szwajcarji projekt „nakręcania konjunktury“, drogą inflacji kredytowej. Projekt ten noszący nazwę „inicjatywy kryzysowej“ spotkał się z ostrym sprzeciwem szwajcarskich kół finansowych, rządu szwajcarskiego i rady narodowej. Nie zważając na ten sprzeciw rozpoczęli socjaliści akcję zbierania podpisów pod memorjał, domagający się zarządzenia plebiscytu dla rozstrzygnięcia tego projektu. Dla zarządzenia plebiscytu wystarczyło żądanie 50.000 wyborców. Lista domagających się plebiscytu przekroczyła jednak liczbę 350.000 wyborców. Rząd szwajcarski musiał więc zwołać plebiscyt i wyznaczył jego termin na dziś 2 czerwca.

Plebiscyt ma rozstrzygnąć, czy rząd szwajcarski ma stosować dotychczasową politykę gospodarczą, czy też ma zainicjować bardziej aktywny kurs. Nowa polityka gospodarcza, projektowana przez zwolenników „inicjatywy kryzysowej“ zawiera następujące punkty: 1) Ochrona poziomu płac i cen dla utrzymania zdolności nabywczej ludności. 2) Kontrola ruchu kapitałów (wywozu kapitałów) i kontrola działalności karteli i trustów. 3) Program robót publicznych, finansowanych wewnętrznemi pożyczkami obligacyjnemi i 4) Ochrona i popieranie interesów rolnictwa.

Wprawdzie zwolennicy „inicjatywy kryzysowej“ zapewniają, że nie chodzi im o dewaluację franka szwajcarskiego i nawet wypowiadają się za utrzymaniem obecnego parytetu franka, ale nikt nie łudzi się co do tego, że realizacja programu „inicjatywy kryzysowej“ i utrzymanie stałości franka, to dwie wykluczające się nawzajem rzeczy.

Po ogłoszeniu terminu plebiscytu ustąpił z rządu szwajcarskiego jeden z najstarszych niewątpliwie ministrów świata, Schulthess, który rządził finansami Szwajcarji przez 23 lata. W ślad za nim ustąpił również jego bliski współpracownik minister Stucki.

W takich warunkach spekulacja znalazła łatwy teren do ataków na całość franka szwajcarskiego. Szwajcarski Bank Narodowy notuje ustawiczny odpływ złota zagranicę. Bilans tej instytucji emisyjnej z dn. 25 maja br. wykazuje spadek obiegu pieniężnego — naskutek znacznie zmniejszonych zapasów złota — do poziomu, nienotowanego od r. 1931. Pozycja techniczna franka (pokrytego złotem w wysokości przeszło 80 proc.) jest wprawdzie znakomita, ale brak zaufania, jaki może zrodzić ewentualne uchwalenie „inicjatywy kryzysowej“, może wydrążyć od wewnątrz franka i doprowadzić do jego dewaluacji. VIR.



Popieranie budownictwa drewnianego

P. Minister Oświaty wydał okólnik, zalecający budowanie szkół z drzewa, gdzie to tylko jest możliwe. Podobnie p. Minister Rolnictwa, uważając, że murowane, twardo kryte budownictwo jest za kosztowne, — szczególnie przy budowaniu domów mieszkalnych i obór dla osadników przy akcji parcelacyjnej — zarządził, by na przyszłość budowano domy i obory tylko z drzewa i to przeważnie ze świerku i jodły, i kryto je gontem.

Projekty p. ministra rolnictwa spotykają się z energicznym sprzeciwem tak samych osadników jak i sfer przemysłowo- rolniczych na naszych ziemiach zachodnich, gdzie uważają, że krajobraz pomorsko- poznański należy raczej przeszczepiać na wschodzie, nie zaś odwrotnie, jak to projektuje p. Minister. Na naszym bowiem murowanym zachodzie, drewniane domy mieszkalne zaliczają się do zabytków nieomal muzealnych i to tylko na piaskach kaszubskich.

Zdaniem sfer gospodarczych, wydane przez Min. Oświaty oraz Rolnictwa okólniki, popierające wybitnie budownictwo drewniane oraz krycie dachów gontem, w dzisiejszych polskich warunkach surowcowych, zarówno ze względów technicznych, jak i gospodarczych, nie znajdują odpowiedniego uzasadnienia. Wydanie rządowe tego rodzaju okólników sprzeczne jest z zasadą równo-uprawnienia, jakie należy stosować wobec wszelkich materjałów budowlanych.

—o—

Projekt zniesienia licytacyj

W kołach prawniczo- gospodarczych rozważany jest projekt wystąpienia do rządu z prośbą o znowelizowanie obecnych przepisów, normujących tryb ściągania należności od dłużników w drodze licytacyj. Na podstawie klauzuli sądowej szuka się pokrycia długu w drodze licytacji zajętych przez komornika ruchomości. W ten sposób ani wierzyciel często nic nie otrzymuje, ani dłużnik nie wyzbywa się długu. Ruchomości sprzedawano są za grosze. Projekt reformy polega na skasowaniu licytacyj z tem, że wierzyciel zabierze za długi ruchomości na własność, pokrywając dług zgodnie z szacunkiem rzeczy dokonanym przez biegłych z organizacyj gospodarczo- zawodowych.

Dobroczyńca ludzkości

Cały świat obchodzi 25-tą rocznicę śmierci jednego z największych dobroczyńców ludzkości, Roberta Kocha, który wraz z Pasteurem i Roentgenem należy do trójcy wielkich odkrywców w dziedzinie medycyny.

Robert Koch pochodził z Klausthal, w górach Harzu i osiadłszy jako lekarz powiatowy w Wolsztynie, z zamiłowaniem przystąpił do swych badań. Mieszkanko miał skromne, zrobił przeto w pocze-kalni przepierzenie, a za niem urządził sobie skromniutkie laboratorjum, które bogacił w miarę możności finansowych. Zaczął od badań nad śledzioną, a doszedł do metod hodowli bakcyli i do ich odpowiedniego farbowania, aż wreszcie mógł z całą pewnością stwierdzić, że każda choroba infekcyjna wywołana zostaje przez inny, specyficzny bakcyl. Tu jeszcze w Wolsztynie, odkrył bakcyl tuberkulozy i gdy wreszcie z odkryciami swemi wystąpił publicznie, wywołał poprostu rewolucję w medycynie, a jednocześnie zyskał tak wielkie uznanie, że w r. 1880 powołany został do Berlina, gdzie otrzymał nowoczesne laboratorjum w cesarskim urzędzie zdrowia. Tu dopiero, w odpowiednich warunkach, zaczęła się prawdziwa kampanja z chorobami infekcyjnemi. Tu pokolei Robert Koch dokonał odkrycia wielu nowych bakcylów, sklasyfikował je i nadał im nazwy. Sława uczonego rozeszła się szybko i z całego świata zjeżdżać zaczęli do Berlina uczeni, aby pod kierunkiem mistrza przyswoić sobie metody walki z niebezpiecznemi epidemjami i chorobami infekcyjnemi. Mało komu zapewne wiadomo, że obecne aseptyczne metody stosowane przy operacjach od Kocha wzięły swój początek. Koch bowiem stwierdził przy badaniu swoich narzędzi codziennej pracy, że tylko para wodna zabije skutecznie wszelkie bakcyle.

Badania nad bakcylem tuberkulozy prowadził Koch w dalszym ciągu w Berlinie i wreszcie w r. 1882, dnia 24 marca, mógł zatriumfować. Tegoż dnia, na posiedzeniu Towarzystwa Fizjologicznego, Robert Koch zakomunikował skromnie o swojem wiekopomnem odkryciu. Od tego czasu rozpoczyna się w medycynie poprostu nowa epoka. W r. 1880 na 10.000 ludzi umierało na tuberkulozę 33. W chwili śmierci uczonego w r. 1910 liczba ta ograniczona została do 16. Obecnie wynosi ona na 10 tysięcy ludzi jeszcze 7 — 8. Jest to zasługą wyłącznie Kocha, który nietylko odkrył bakcyla, ale znalazł także odpowiednie metody leczenia tuberkulozy.

W rok później Koch dokonał odkrycia bakcyla cholery, która tyle ofiar pochłaniała szczególnie podczas wojen. Jeśli podczas ostatniej wielkiej wojny epidemja cholery nietylko nie wybuchła w żadnej armji, ale ograniczono nawet poszczególne wypadki cholery, a następnie, naskutek szczepień ochronnych wogóle wytępiono tę chorobę, to jest to znowu zasługa Kocha.

Ten niestrudzony, a skromny uczony już pod koniec swego życia urządził kilka podróży naukowych w okolice tropikalne, gdzie udało mu się odkryć przyczyny wielu innych chorób, jak np. malarji, śpiączki, febry wschodnio-afrykańskiej, dżumy bydlęcej i t. d. Naskutek jego śmierci parlament włoski odbył posiedzenie żałobne, podkreślając, że Koch uwolnił Włochy od malarji. Gdy zmarł nagle w Baden-Baden na udar serca w roku 1910, delegacje pogrzebowe przybyły z całego świata niemal. Ciało jego zostało zgodnie z jego wolą spalone, a prochy jego w urnie zamurowane w ścianie instytutu chorób infekcyjnych w Berlinie.

T.

Instrukcja wyborcza

dla wyborów na XIX Kongres Sjonistyczny

uchwalona przez Główną Komisję Wyborczą dla Związku Szeklowego w zach. Małopolsce i Śląsku

§ 1. Niniejsza instrukcja wyborcza obowiązuje przy wyborach delegatów na XIX Kongres Sjonistyczny w całej Małopolsce zachodniej i Śląsku.

§ 2. Terytorjum zach. Małopolski i Śląska stanowi jeden okręg wyborczy.

§ 3. Dla każdej miejscowości w zach. Małopolsce i Śląsku, w której przebywa conajmniej 8 szeklowców, którzy nabyli szekel w zach. Małopolsce i Śląsku, ustanawia Główna Komisja Wyborcza odpowiedzialnego kierownika wyborczego. Ten ostatni ustanawia Lokalną Komisję Wyborczą, której przewodniczy.

Lokalna Komisja Wyborcza składa się z przewodniczącego i 3—9 członków. Przewodniczącemu przysługuje prawo głosowania na posiedzeniach Lokalnej Komisji Wyborczej.

O ile w miejscowości istnieją grupy frakcyj, to należy się im połowa ogółu miejsc w Lokalnej Komisji Wyborczej, przyczem L. K. W. normalnie składa się z 5 członków organizacji ogólno sjońskiej, 3 przedstawicieli org. „Hitachdut”-Poalej Sjon” i 2 przedstawicieli org. „Mizrachi”. W razie nieporozumienia co do składu Lokalnej Komisji Wyborczej, rozstrzyga Główna Komisja Wyborcza. O ukonstytuowaniu się Lokalnej Komisji Wyborczej zawiadomi jej przewodniczący Główną Komisję Wyborczą najpóźniej na 10 dni przed terminem wyborów.

§ 4. Czynne prawo wyborcze przysługuje każdemu, który liczy conajmniej 18 rok życia, zapłacił szekel sjonistyczny za rok 5695 i jest wciągnięty na listę wyborców.

§ 5. Lista wyborcza zostaje sporządzona w 4 egzemplarzach przez Lokalną Komisję Wyborczą, na podstawie wykazu szekli w terminie faktycznie zapłaconych, a imiennie przez Lokalną Komisję Szeklową wykazanych szeklowców. Lista wyborcza zostaje sporządzona w każdej miejscowości wedle alfabetycznego porządku szeklowców, przyczem o przydziale do miejscowości decyduje miejsce nabycia szekla.

§ 6. Listy wyborcze sporządzone dla każdej miejscowości odrębnie mają być wyłożone w Lokalnej Komisji Wyborczej, względnie u kierownika Lokalnej Komisji Wyborczej do przeglądu przez 3 dni, których termin ustalony jest w kalendarzyku wyborczym. O miejscu wyłożenia listy należy ogłosić w istniejących w danej miejscowości lokalach Organizacji Sjońskiej w ten sposób, że ogłoszenie o wyłożeniu list przewodniczący L. K. W. dostarcza przewodniczącym istniejących w danej miejscowości stowarzyszeń sjonistycznych oraz reprezentantom poszczególnych ugrupowań w Lokalnej Komisji Wyborczej. Wyborcom przysługuje prawo sporządzenia sobie notatek z listy wyborczej, jednak w sposób, umożliwiający innym wyborcom przeglądanie listy. Przeciw umieszczeniu na liście wyborczej osób, które nie mają czynnego prawa wyborczego, lub spowodu nieumieszczenia osób, które prawo to mają, może każdy wyborca miejscowy wnosić reklamację w terminie wyłożenia listy na ręce przewodniczącego Lokalnej Komisji Wyborczej i to z podaniem motywów i dowodów. Reklamacje te mają być bezzwłocznie po upływie terminu ustalonego do wniesienia reklamacyj odesłane do Głównej Komisji Wyborczej na ręce przewodniczącego G. K. W. Dr. Kalmana Steina, Kraków, Florjańska 32, II. p., która rozstrzyga reklamacje.

§ 7. Zmiany w liście wyborczej zarządzone przez Główną Komisję Wyborczą, muszą być uwidocznione w lokalnej liście wyborczej najpóźniej na 5 dni przed terminem wyborczym, a o zmianach odnośnych zawiadamia wyborców Główna Komisja Wyborcza za pośrednictwem Lokalnej Komisji Wyborczej.

§ 8. Partja, która zgłosi własną listę wyborczą, ma prawo — o ile reprezentant tejże partji wyborczej nie zasiada jeszcze w Komisji — delegowania do Lokalnej Komisji Wyborczej swego męża zaufania, któremu przysługuje głos doradczy. Delegowanie mężów zaufania przez odnośne partje (v. § 9. instrukcji wyborczej), musi nastąpić najpóźniej na 5 dni przed terminem wyborczym, a to przez zawiadomienie prezesa Lokalnej Komisji Wyborczej za pośrednictwem G. K. W. Mąż zaufania musi być wyborcą w danej miejscowości. Na wniosek pełnomocnika listy, Głównej Komisji Wyborczej przysługuje prawo zatwierdzenia wyborcy z innej miejscowości, jako męża zaufania danej grupy wyborczej. Legitymacje dla mężów zaufania wydaje Główna Komisja Wyborcza do rąk pełnomocników list.

§ 9. Listy kandydatów należy zgłosić w terminie ustanowionym przez G. K. W. do Głównej Komisji Wyborczej na ręce Dr. Kalmana Steina, Kraków, ul. Florjańska 32, II. p. — Lista kandydatów musi być zaopatrzona 100 własnoręcznymi, pełnymi podpisami wyborców, umieszczonymi na liście wyborczej zach. Małopolski i Śląska, z dokładnem podaniem ich adresów. Lista kandydatów może zawierać najwyżej podwójną liczbę nazwisk odpowiadającą ilości delegatów mających być wybranymi w zach. Małopolsce i Śląsku. Liczba delegatów, jaką wybiera zach. Małopolska i Śląsk zostanie odrębnie podaną. Lista winna zarazem zawierać oznaczenie, do której listy światowej chce być dołączoną. Zgłoszona lista może zawierać również ogólne oznaczenie partji lub frakcji, do której zgłaszający się zaliczają. Równocześnie ze zgłoszeniem należy podać pełnomocnika zastępującego zgłaszających.

§ 10. Bierne prawo wyborcze przysługuje szeklowcom, którzy liczą conajmniej lat 24, uiścili szekel za rok 5695, bez względu na miejsce swego zamieszkania i którzy spełnili swój obowiązek wobec Keren Hajesod. Kandydat umieszczony na dwóch listach wyborczych musi na wezwanie Głównej Komisji Wyborczej do dni 3 oznajmić, na której liście kandyduje, gdyż w przeciwnym razie zostaje jego nazwisko skreślone z wszystkich list. Do każdej listy kandydatów musi być dołączone poświadczenie o spełnieniu obowiązku wobec Keren Hajesod i pisemne oświadczenie kandydata, że w razie wyboru mandat przyjmie. Oświadczenie to musi być wniesione przed terminem ogłoszenia list kandydatów, przewidzianym w kalendarzyku wyborczym, a to pod rygorem wykreślenia z listy kandydatów.

§ 11. Aż do upływu terminu ogłoszenia list mogą pełnomocnicy czynić zmiany co do nazwisk kandydatów, lub porządku ich ustawienia. Aż do terminu ogłoszenia list kandydatów, może pełnomocnik listy, listę swoją cofnąć.

§ 12. Główna Komisja Wyborcza zaopatruje należycie zgłoszone listy kandydatów w liczbę porządkową. Listy nieodpowiadające warunkom niniejszej instrukcji wyborczej lub niezgłoszone na czasie są nieważne. Zatwierdzone przez Główną Komisję Wyborczą listy będą ogłoszone w „Nowym Dzienniku”.

§ 13. W razie wniesienia lub zatwierdzenia przez Główną Komisję Wyborczą tylko jednej listy kandydatów, lub cofnięcia wszystkich z wyjątkiem jednej listy, lub też gdy wszystkie wniesione listy kandydatów razem obejmą tylko tyle nazwisk, ilu delegatów wybiera zach. Małopolska i Śląsk, wówczas akt wyborczy odpada, a ważnie zgłoszeni kandydaci uznani zostają jako wybrani.

§ 14. Wybory odbywają się w ogłoszonym terminie i lokalu i trwają bez przerwy od 9 rano do 9 wieczór.

W miejscowościach, w których liczba wyborców nie przekracza 400, głosowanie rozpoczyna się o godz. 10 rano i trwa bez przerwy do godz. 6 wiecz., zaś w miejscowościach poniżej 200 od 10 do 3 bez przerwy.

Sprawę głosowania przez 2 dni w miejscowościach ustalić się mających, załatwi G. K. W.

§ 15. Lokal wyborczy wzgl. lokale wyborcze należy podać do wiadomości wyborców przez ogłoszenie w istniejących lokalach stowarzyszeniowych i organizacjach oraz przez ogłoszenie w samym lokalu wyborczym, conajmniej na 3 dni przed terminem wyborów. Lokale wyborcze w większych miastach należy w miarę możliwości ogłosić również w prasie. Lokalna Komisja Wyborcza jest obowiązana umieszczać odnośne ogłoszenia w lokalu wyborczym oraz ewent. w prasie, natomiast w innych lokalach odnośne organizacje i frakcje. W razie ustanowienia w pewnej miejscowości 2 lub więcej lokali wyborczych, wedle uchwały Lokalnej Komisji Wyborczej, należy dokładnie oznaczyć, którzy wyborcy w odnośnych lokalach wyborczych mają głosować.

(Dokończenie nastąpi).



NIEDZIELA, 2. CZERWCA.

Kraków (293,5) 9 Audycja poranna, 10 Program na dzień bieżący, 10,05 Nabożeństwo, Muzyka popularna z płyt, 11,57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12,03 Wiadom. meteorologiczno- rolnicze, 12,05 Przegląd teatralny pióra Wiesława Góreckiego, 12,15—14 Poranek muzyczny. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Lidja Kmitowa (skrz.), w pzrerwie: około godz. 13—13,15 Teatr wyobraźni nadaje fragm. słuchowiskowy „Królowa Korony Polskiej“ t. Wyspiańskiego w radjofonizacji W. Hulewicza, 14 Muzyka z płyt, 14,35 „W porcie rybackim w Gdyni“ prowadzi Bohdan Pawłowicz i Janusz Stępowski, 15 Pogodanka regjonalna: „Jak Wilson na prezydenta wyszedł“ w recytacji p. Wł. Hajnosa, 15,15 Muzyka z płyt, 15,22 Przegląd rynków produktów rolnych w oprac. St. Prus- Wiśniewskiego, 15,35 Muzyka z płyt, 15,45 „Utrapienie z krowami“ gawęda prof. Biedrzyckiego, 16 Muzyka w wyk. Małej Orkiestry pod dyr. Z. Górzyńskiego, 16,40 U źródeł potęgi rozmowa księcia Gintułła ze Sułkowskim fragm. z „Popiołów“ Stef. Żeromskiego, 17 Arje i pieśni w wyk. Wandy Łozińskiej przy fort. prof. L. Urstein, S. Śnieckowski (obój), 17,20 Muzyka z płyt, 17.35 „Łamigłówki“ dla dzieci — podyktuje Henryk Ładosz, 17,50 „W teatrze“ — Janiny Warneckiej — odczyt z cyklu „Kultura życia codziennego“, 18 „Impresje muzyczne“ reportaż w oprac. Celiny Nahlik, 18,45 „Życie młodzieży“, Do jakiej szkoły kierować dzieci inż. Tad. Czystokowski, 19 Program na dzień następny, 19,08 Płyty, 19,45 „Podróżujmy“ — „W księstwie biskupa-poety, na Warmji“ wygł. Jan Grabowski, 20 Dzien. wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce“, 20.15 „W godzinę śmierci“, 21,30 „Co czytać“ (zapomniane książki) wygł. St. Ryszard Dobrowolski (szkic literacki), 21,45 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich, 22 Lokalne wiadomości sportowe i koncert reklamowy, 22,15 Koncert muzyki polskiej w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego z udz. J. Smidowicza (fort.), 23—24 a) wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i b) koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Warszawa (1339,3) 9—15 p. Kraków, 15 „Uczmy się rachować w gospodarstwie“ — pogad. wygł. inż. Chmielewski, 15,15—19,08 p. Kraków, 19,08 Wiadom. sport., 19,13 Płyty, 19,45—24 p. Kraków.

Katowice (395,8) 9—12,05 p. Kraków, 12,05 „Co słychać na Śląsku“, 12,15—15 p. Kraków, 15 „Kącik młodzieży przysposob. roln.“, 15,15—19,25 p. Kraków, 19,25 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra, 19,45—24 p. Kraków.

Lwów (377,4) 9—15 p. Kraków, 15 Kwadrans kobiety rolniczki, 15,15—24 p. Kraków.

Łódź (224) 9—15 p. Kraków, 15 Pogad. o celach i zadaniach Polskiego Czerwonego Krzyża, 15,15 Płyty, 15,45 Skrzynka strzelecka ork. łódzkiego, 16—24 p. Kraków.

Wiedeń (506,8) 11,45 Koncert symfoniczny, 17,10 „Księżna Czardasza“ — operetka Kalmana (płyty), 19,15 Arje i pieśni, 20 Wesoły koncert.

Medjolan (221,2) 17 Muzyka lekka, 20,55 „Uczta szyderców“ — opera Giordana, dyr. kompozytor.

Praga (470,2) 20 Pieśni ludowe, 20,20 „Podróż do Jugosławji“ — film radjofoniczny, 21,25 „Rusałka“ — opera Dworzaka (wyj.), 22,45 Muz. jazzowa.

Leningrad (1224) 17,30 Festival Glinki z ok. urodzin kompoz., 18 „Eugenjusz Onegin“ — opera Czajkowskiego.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 20

Zachód słońca 19 m. 24

CZERWIEC

2

NIEDZIELA

1 Siwan 5695

—ooo—

PIELGRZYMKI DO GROBU MARSZAŁKA

Dziś rano przybędzie do Krakowa kilka specjalnych pociągów, wiozących pielgrzymki, które oddadzą hołd prochom Marszałka Piłsudskiego. złożonym na Wawelu i wezmą udział w sypaniu kopca—pomnika na wzgórzu Sowiniec.

Pociągiem o godz. 8-mej rano przybędą do Krakowa urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych z p. wiceministrem Szembekiem na czele, którzy autobusami udadzą się na Sowiniec, aby wziąć udział w sypaniu kopca Marszałka Piłsudskiego. Następnie urzędnicy MSZ. powrócą do miasta i trasą pogrzebu Marszałka Piłsudskiego podążą na Wawel, gdzie w krypcie św. Leonarda złożą hołd pamięci Wodza Narodu.

W dniu 9 bm. specjalnym pociągiem przybędzie do Krakowa z 1.500 osób złożona pielgrzymka z Cechosłowacji.

Dzisiaj przybyły do Krakowa b. liczne pielgrzymki, złożone przeważnie z młodzieży szkolnej.

PRACA ADWOKATÓW W SPÓŁDZIELNIACH

Naczelna Rada Adwokacka ogłosiła uchwałę o zakazie łączenia z zawodem adwokata pracy w przemyśle lub handlu. Wydział wykonawczy uznał, że adwokat, członek zarządu spółdzielni, nie może pobierać wynagrodzenia również za czynności syndyka lub wogóle czynności adwokackie. Dopuszczalność pracy w zarządzie spółdzielni, pomimo zakazu pracy w handlu, znajduje usprawiedliwienie, tylko wówczas, gdy praca adwokata w spółdzielni i stosunek jego do instytucji są całkowicie bezinteresowne.

ZAMIAST KALIGRAFJI — NAUKA PISANIA NA MASZYNIE

Izby przemysłowo- handlowe występują do władz oświatowych, proponując wprowadzenie w szkołach nauki pisania na maszynie. W dzisiejszych czasach bez pisania na maszynie nikt obejść się nie może. Kaligrafia, jako przedmiot obowiązkowy, była niezbędna w okresie, gdy wszystko przepisywano ręcznie.

Naukę pisania na maszynach ma popierać krajowa wytwórnia maszyn do pisania. Wytwórnia ta dostarczy maszyn do szkół.

WYCIECZKA POCIĄGIEM POPULARNYM W DOLINĘ POPRADU

Liga Popierania Turystyki — Delegatura w Krakowie i Towarzystwo Przyjaciół Doliny Popradu przy współpracy Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych organizuje dwudniową wycieczkę w dniach od 8 do 10 czerwca br. pod hasłem:

„ZIELONE ŚWIĘTA W DOLINIE POPRADU — ZA 10.80 ZŁ“.

Odjazd z Krakowa o godz. 15'10 dn. 8 bm. przyjazd do Nowego Sącza 19'00, odj. 19'15, przyj. Stary Sącz 19'25, odj. 19'28, przyj. Rytro 19'41, odj. 19'47, przyj. Piwniczna—Zdrój 19'55, odj. 19'57, przyj. Piwniczna 20'01, odj. 20'02, przyj. Łomnica 20'05, odj. 20'06, przyj. Żegiestów 20'20, odj. 20'28, przyj. Żegiestów Zdrój 20'32, odj. 20'34, przyj. Muszyna 20'48, odj. 20'56, przyj. Krynica 21'15.

Odjazd z Krynicy o godz. 17'35 dnia 10 bm, przyjazd Muszyna godz. 17'52, odj. 18'01, przyj. Żegiestów Zdrój 18'17, odj. 18'19, przyj. Żegiestów 18'23, odj. 18'30, przyj. Łomnica 18'42, odj. 18'43, przyj. Piwniczna 18'46 odj. 18'47, przyj. Piwniczna Zdrój 18'51, odj. 18'52, przyj. Rytro 19, odj. 19'01, przyj. Stary Sącz 19'12, odj. 19'13, przyj. Nowy Sącz 19'23, odj. 19'35, przyj. Kraków 23'22.

Dojazd do poc. popul. z Katowic o godz. 13'00, z Mysłowic o godz. 13'16, z Szczakowej o godz. 13'33, z Trzebini o godz. 14'07.

W drodze powrotnej z Krakowa o godz. 23'40.

Uczestnicy mogą zabrać ze sobą składaki! Przejazd w wagonach pulmanowskich, w pociągu wagon restauracyjny Twa „Wagons- Lits Cook“ — wszystkie miejsca numerowane, stoliki do gry w briedge'a. Ilość miejsc ściśle ograniczona — szczegóły w programach do nabycia przy zakupnie karty uczestnictwa.

Informacyj udzielają i sprzedają karty uczestnictwa do piątku 7 bm. godz. 12-tej: PBP. „Orbis“ Rynek Główny i „Wagons Lits- Cook“ Sławkowska 12 zaś w Katowicach PBP. „Orbis“ — Pocztowa 1.

Dojeżdżający do pociągu popularnego ze stacyj położonych w obrębie od 20 do 120 klm. od Krakowa korzystają na podstawie wykupionej karty uczestnictwa na pociąg popularny z 50 proc. zniżki na przejazd do Krakowa, zaś w drodze powrotnej ze zniżki 80 proc. do stacji pierwotnego wyjazdu.

Zniżkowy bilet na dojazd do Krakowa oraz kartę uczestnictwa należy bezwarunkowo zatrzymać do przejazdu powrotnego.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zastrzega sobie prawo odwołania pociągu w razie niedostatecznej ilości zgłoszeń.

PROCES O NAPAD NA LISTONOSZA — 13 CZERWCA

(or) Donosiliśmy już iż proces przeciw Eichenwaldowi i Siegridowi, sprawcom napadu na listonosza przy ul. Sławkowskiej, odbędzie się w kadencji czerwcowej.

Jak się obecnie dowiadujemy, termin procesu wyznaczono na 13 czerwca.

APELACJA W PROCESIE O KATASTROFĘ KRZESZOWICKĄ

(or) Jak się dowiadujemy, wpłynęła do Sądu Okręgowego zapowiedź skargi apelacyjnej w sprawie o katastrofę kolejową w Krzeszowicach. Prokurator wniósł skargę przeciw wszystkim czterem wyrokom, obrońcy zasądzonych zaś przeciw wyrokom zasądzającym.

KOMUNIŚCI PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH

(or) W sobotę nastąpiło w krakowskim sądzie otwarcie czerwcowej kadencji przysięgłych. Na pierwszej rozprawie odpowiadali trzej komuniści Anatol Półgroszek, Stanisław Olesiński i Wacław Droździk, za działalność wywrotową na terenie Bochni Należąc do Komunistycznej Partji Polski dążyli oni do wprowadzenia ustroju rewolucyjnego w Posce i ustanowienia dyktatury proletarjatu. Wyrok zapadnie w poniedziałek.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po południu po cenach zniżonych, pełna humoru komedja Bus Feketego „Trafika pani generałowej“. Wieczorem świetna komedja D. Niccodemiego „Nauczycielka“, która powtórzona będzie we wtorek.

— „MADAME DUBARRY“, na której dotychczasowych przedstawieniach widownia wypełniona była do ostatniego miejsca, powtórzona będzie jutro po cenach zniżonych w premjerowej obsadzie z p. Jaroszewską na czele.

— W DNIU DZISIEJSZYM DOKONANO WŁAMANIA w naszem biurze i skradziono m. i. weksle różnych akceptantów, zaopatrzone w żyra firmy „Elektron“, względnie „Semperit“ S. A., oraz nasze własno na łączną kwotę zł. 2.200.

Ostrzegamy przed nabyciem powyższych weksli, które jednocześnie sądownie unieważniamy. S. Goldberg i H. Taussig Ska z o. o. w Krakowie.

— TEATR ŻYDOWSKI Bocheńska 7. Premjera „Ostatni taniec“, wzbudziła ogromny podziw wszystkich widzów, którzy salę wypełnili po brzegi. Sztuka ta dana będzie dziś w niedzielę o godz. 4 pop. po cenach zniżonych i o godz. 8'30 wiecz. poraz ostatni.

— Z TEATRU „BAGATELA“. Piękna rewja „Kraków w kwiatach“ cieszy się nadal olbrzymiem powodzeniem. Jest to zasługą w pierwszej mierze doskonale zgranego zespołu, w którym wszyscy artyści, a więc: I. Sobolówna, G. Negro E. Wojnar, W. Jankowski, B. Majski prześcigają się wzajemnie w bawieniu publiczności.

—oOo—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Malowana zasłona“ (Greta Garbo).
APOLLO: „Świat idzie naprzód“.
ATLANTIC: „Dom Rotszyldów“ (Loretta Young, Georg Artis) i „Nowoczesny Robinson Kruzoe“ (Douglas Fairbanks).
„BAGATELA“ „Amok“ wg. noweli St. Zweiga na scenie rewja pt. „Kraków w kwiatach“.
MUZEUM: „Królowa szybkości“ i „Na tropie złoczyńców“.
PROMIEN: „Papryka“ oraz „Księżna Aleksandra“.
SŁONKO: „Królowa Krystyna“ (Greta Garbo).
SZTUKA: „Złodziej serc“ (Fr. March).
ŚWIT: Whisky i dolary. Pogromcy Indjan.
UCIECHA: „Poszukiwaczki złota“
WANDA: „Kapitan Korkoran“ (Vlasta Burian)

Dziś losowanie I. Konkursu letniego dla Czytelników w budynku „Nowego Dziennika" II. p. o godz. 10 przedpoł.



GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa. 1. 6. Kursy zamknięcia: **Akcje:** Bank Polski 86.75. Tendencja słabsza. **Papiery procentowe:** 3-proc. budowlana 42, 4-proc. inwestycyjna 105, 5-proc. konwersyjna 66, 5-proc. konwersyjna kolejowa 60, 6-proc. dolarowa 82, 81.88, 4-proc. dolarowa (dolarówka) 52.75, 52.25, 7-proc. stabilizacyjna 62, 62.38, 62.50, pięciosetki 63. Tendencja utrzymana. Listy zast. BGK. oraz Bku Roln. bez zmian.

Dewizy: Belgja 91, Gdańsk 100, Holandja 357.50, Londyn 26.17, Nowy Jork telegraficzny 5.30 i jedna czw., Paryż 34.95, Praga 22.11, Sztokholm 134.90, Szwajcarja 171.63, Włochy 43.79, Berlin 214.35. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 1. 6. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.35 przy tendencji mocnej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.33 oraz 5.36 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznań, 1. 6. Ceny transakcyjne: żyto 30 ton 14.25, 15 ton 14. Ceny orjentacyjne: żyto 14—14.25 mąka żytnia oprócz pośledniej o 25 groszy niżej. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 1. 6. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.20, Nowy Jork 3.08 i trzy czw., Bruksela 53.10, Medjolan 25.47, Madryt 42.22 i pół, Amsterdam 208.65, Berlin 124.55, Wiedeń noty 58, Sztokholm 78.35, Oslo 76.35, Kopenhaga 67.80, Praga 12.92 i pół, Warszawa 58.25, Białogród 7.02, Ateny 2.89, Konstantynopol 2.50, Bukareszt 3.05, Helsinki 6.71, Japonja 90. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 94, w Paryżu fr. fr. 1700, w Zurychu dol. 68 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 31. 5. Kursy otwarcia: Dillonowska 92.50, Stabilizacyjna 104, Dolarowa 79.50, Warszawska 71.50, Śląska 72.50. Kursy zamknięcia: Dillonowska 91.875, Stabilizacyjna 102.50, Dolarowa 80, Warszawska 72, Śląska 72.875. Tendencja niejednolita.

KRONIKA ŚLĄSKA

Skazani za oszczerstwo

Katowice, 1. 6. (B) Dziś w godzinach przedwieczornych zapadł wyrok w sensacyjnym procesie o oszczerstwo. Drugi dzień procesu zajęły zeznania dalszych świadków, którzy obciążyli obu oskarżonych. Mocą wyroku Wiktor Radlicz skazany został na półtora roku więzienia, zaś osk. August Brzózka na 6 miesięcy aresztu.

WYROK W SPRAWIE OBERSCHLESISCHE DISCONTO BANK

Katowice, 1. 6 (K). Sąd okręgowy w Katowicach w dniu dzisiejszym ogłosił wyrok w głośnej sprawie Oberschlesische Disconto Bank A. G. w Chorzowie przeciwko dyrektorom tego banku Harremu Ferberowi i Walterowi Klosemu z Katowic, oskarżonym o fałszowanie ksiąg handlowych, przez co koncern Wsp. Interesów na Śląsku mógł ponieść straty idące w dziesiątki miljonów złotych. Oberschlesische Disconto Bank jak wiadomo, był małym banczkiem, poza którym kryły się wielkie banki niemieckie. Banki te jako osoby prawne cudzoziemskie, wykluczone od nabywania nieruchomości w Polsce bez zezwolenia rady ministrów, podstawiły bank chorzowski dla uzyskania olbrzymich gwarancyj hipotecznych na nieruchomościach Wsp. Interesów. Wpisy hipoteczne uzyskane przez bank chorzowski były jednak bezprawne. Obydwaj oskarżeni zostali skazani na karę po roku więzienia. Równocześnie zasądzeni zostali na kary po 4 tygodnie aresztu Karol Fröhlich, kierownik kancelarji notarjusza Wolnego w Katowicach oraz Maciej

Sjoniści niemieccy zapowiadają liczną delegację na XIX. Kongres

Berlin. ŻAT. Referat prasowy Zjednoczenia Sjonistycznego w Niemczech komunikuje, że niemiecki ruch sjonistyczny będzie na XIX Kongresie Sjonistycznym reprezentowany przez liczną delegację. Zadaniem reprezentacji będzie wywarcie odpowiedniego wpływu na kształtowanie odbudowy Palestyny, która posiada obecnie centralne znaczenie dla znacznej części ludności żydowskiej w Niemczech. Akcja szeklowa prowadzona jest z dużym rozmachem i jest połączona z szeroką akcją uświadamiania ogółu żydowskiego w Niemczech.

DELEGACJA SJONISTÓW NIEMIECKICH NA ŚWIATOWĄ OGÓLNO SJONISTYCZNĄ KONFERENCJĘ

Krajowa Organizacja Sjonistyczna w Niemczech wybrała na Konferencję Światową Ogólnych Sjonistów, która odbędzie się w Krakowie 16 czerwca br. następujących delegatów:

Dr. Zygfryda Mosesa prezesa Org. Sjonistycznej w Niemczech, Dra Franza Meyera, prezesa Grupy Ogólnych Sjonistów w Niemczech, Dra Rudolfa Abrahama, adw. Beno Kohna, Dra Sally Hirscha i radcę prawnego Kurta Tuchlera.

Rząd obrony franka

Premjer — Bouisson, minister skarbu — Caillaux, ministrowie bez teki — Herriot, marsz. Petain, Marin

Paryż. 1. 6. PAT. Fernand Bouisson utworzył ostatecznie rząd w następującym składzie:
Prezydjum Rady ministrów i ministerstwo spraw wewnętrznych: Fernand Bouisson,
Ministrowie stanu bez teki — Edward Herriot, Ludwik Marin i marszałek Petain,
Sprawy zagraniczne — Laval,
Sprawiedliwość — Pernot,
Obrona narodowa — gen. Maurin,
Marynarka — Pietri,
Lotnictwo — gen. Denain,
Przemysł i handel — Laurent Eynac,
Finanse — Caillaux,
Oświata — Mario Roustan,
Roboty publiczne — Paganon,
Kolonje — Rollin,
Praca — Frossard,
Emerytury — Perfetty,
Rolnictwo — Jacquier,
Zdrowie — Lafont,
Poczta i telegraf — Mandel.

Prasa wita rząd Bouissona

Paryż, 1. 6. PAT. Nowy rząd ma dziś doskonałą prasę. Dzienniki wyrażają przekonanie, iż rząd bronić będzie energicznie franka. Nowy gabinet nie będzie miał trudności w uzyskaniu votum zaufania.

„Le Petit Parisien" pisze, że cały kraj poprze bez zastrzeżeń politykę rządu w obronie franka i że niebezpieczeństwo dewaluacji zostało zażegnane.

„Le Journal" uważa, iż rząd Bouissona opiera się na trwałej podstawie i przypuszcza, że pełnomocnictwa i wakacje parlamentu dadzą rządowi dużą swobodę ruchów.

„Le Matin" pisze, że nowy gabinet wzbudza zaufanie przez swą jednolitość i fachowość. Zwolennicy dewaluacji — podkreśla dziennik — zostali zdecydowanie pozbawieni wpływów.

„L'Echo de Paris" podkreśla, że rząd bierze na siebie ciężką odpowiedzialność i że czekają go trudności.

Według „L'Ere Nouvelle", zadaniem rządu będzie obrona waluty przez sanację budżetową. Jest to zadanie trudne — zaznacza dziennik — któremu jednak się podoła.

Program Caillaux

Paryż. 1. 6. PAT. Agencja Havasa donosi: Po przedstawieniu się prezydentowi republiki Lebrunowi ministrowie postanowili odbyć posiedzenie rady gabinetowej we wtorek.

Minister finansów Caillaux konferował z b. ministrem Germain Martin'em. W rozmowie minister potwierdził swoją wolę nieprzepartą w kierunku **utrzymania parytetu złota waluty francuskiej, bezlitosnego zdławienia działań spekulacyjnych, wymierzonych przeciw walucie i zwalczania tendencyj dewaluacyjnych.** Możliwe, iż Caillaux powoła pomocnika z pośród parlamentarzystów.

Ciężkie chwile w Stanach Zjednoczonych

Co zrobi Roosevelt? — Widmo masowych strajków

Waszyngton, 1. 6. PAT. Zdaniem prezydenta Roosevelta, orzeczenie Trybunału Najwyższego w sprawie NRA otworzyło kryzys konstytucyjny i postawiło naród przed wyborem pomiędzy utrzymaniem konstytucji w obecnej jej formie, a odrzuceniem wszystkich nowoczesnych ustaw gospodarczych i społecznych. Prezydent oświadczył iż do narodu należy decyzja, czy rząd winien regulować życie gospodarcze i społeczne, czy też po zostawić każdemu z 48 stanów wolne pole działania. Prezydent wyraził dalej przekonanie, że sprawa ta prawdopodobnie nie zostanie rozstrzygnięta wcześniej, niż za 4 lub 5 lat i że kodeksy NRA będą utrzymane dobrowolnie.

Prezydent Roosevelt nie zamierza obecnie występować do kongresu z żądaniem uchwalenia poprawki do konstytucji, ograniczającej prerogatywy Trybunału Najwyższego, zwróci się natomiast z apelem do opinji publicznej.

Przemysły włókienniczy, stalowy i miedziany postanowiły utrzymać kodeksy NRA, mimo to jednak daje się zauważyć w całym kraju spadek cen, obniżenie płac robotniczych i zwiększenie godzin pracy. Robotnicy portowi nad Oceanem Spokojnym grożą strajkiem. 16 czerwca ma porzucić pracę 400 tysięcy górników.

Cmoczka kancelista sądu grodzkiego w Katowicach, pierwszy za to, iż udzielił 50 zł łapówki Cmoczce dla uzyskania wpisu ostrzeżenia hipotecznego w aktach gruntowych dla Oberschlesische Disconto Banku, drugi zaś za przyjęcie tej łapówki.

Szczegóły sejmowej ordynacji wyborczej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1. 6. (Sin.) Ordynacja wyborcza do Sejmu przedstawia się następująco: Posłów jest 208. Czynne prawo wyborcze do Sejmu ma każdy obywatel bez różnicy płci, który ukończył lat 24, bierne każdy obywatel, który ukończył lat 30. Nie mogą kandydować wojewodowie, oficerowie, szeregowi policji państwowej itd. Wybory odbywają się w niedzielę. Okres wyborczy trwa nie mniej niż 54, nie więcej niż 60 dni. Wybory przeprowadza generalny komisarz wyborczy, okręgowe i obwodowe komisje wyborcze. Powstaną 104 okręgi wyborcze. Listę kandydatów ustala zgromadzenie okręgowe, które składa się z delegatów samorządu terytorjalnego po jednym na 20.000 mieszkańców każdego powiatu, wybranych przez rady powiatowe względnie przez rady gminne, po dwóch delegatów na gminę, liczącą ponad 6.000 mieszkańców, po jednym delegacie pozostałe gminy, przez rady miejskie po jednym delegacie na 4.000 mieszkańców, powiatowe związki samorządowe na 6.000 mieszkańców w pozostałych miastach, delegatów samorządu gospodarczego, organizacyj zawodowych, wybranych przez Izbę Przemysłowo Handlową, jeden delegat na 500 wyborców do Izby, przez Izby Rzemieślnicze również jeden delegat na 500 wyborców, Izby Rolnicze jeden delegat na każdych dwóch delegatów rad powiatowych, zarządy pracowniczych organizacyj zawodowych działające na obszarze okręgu conajmniej 3 lata przed zarządzeniem wyborów do Sejmu (1 delegat na 500 członków tych organizacyj). Poza wyżej wymienionymi w okręgach liczących ponad 75.000 ludności miejskiej wchodzą w skład zgromadzeń okręgowych ponadto:

Delegaci samorządu zawodowego wybrani przez Izby Lekarskie (3 delegatów na okręg), Izby Adwokackie (dwóch delegatów na okręg), notarjalne (dwóch delegatów na okręg), delegacje polskiego związku zrzeszeń technicznych (3 delegatów na okręg), delegacje organizacyj kupieckich (po pięciu delegatów na okręg). **Pozatem można zgłosić delegatów popieranych przez 500 wyborców, przyczem każde zaświadczenie podpisu kosztuje 10 groszy.**

W okręgach na których obszarze znajdują się szkoły akademickie, wchodzą delegaci szkół akademickich do zgromadzenia okręgowego, po trzech delegatów na szkoły wielowydziałowe i jednym delegacie na szkoły jednowydziałowe.

Prawo zgłaszania kandydatów ma każdy uczestnik zgromadzenia. Na podstawie tych zgłoszeń przewodniczący ustala wykaz kandydatów. Jeżeli zgłoszono tylko czterech kandydatów, to wszyscy zgłoszeni zostaną wpisani na listę, jeżeli więcej niż czterech, to odbywa się głosowanie i wówczas zostają wpisani na listę kandydatów ci wszyscy, którzy zyskali conajmniej 1/4 głosujących.

Po ustaleniu listy kandydatów na posłów, zgromadzenie okręgowe w podobny sposób ustala listę zastępców kandydatów na posłów. Każdy kandydat może kandydować tylko w jednym okręgu wyborczym. Mandaty poselskie otrzymają dwaj kandydaci, którzy otrzymali najwyższą ilość głosów, niemniej jednak niż 10.000. — Głosowanie odbywa się w ten sposób, że każdy wyborca otrzymuje w lokalu wyborczym urzędową kartkę do głosowania z wydrukowaną listą kandydatów i na tej kartce oznacza nazwiska dwóch kandydatów, na których pragnie oddać głos.

Ordynacja wyborcza do Senatu

Do Senatu mają prawo wybierania obywatele odznaczeni orderem Orła Białego, Virtuti Militari, Krzyżem lub medalem Niepodległości, Krzyżem Walecznych, orderem Odrodzenia Polski, Krzyżem Zasługi, dalej obywatele, którzy ukończyli szkoły wyższe lub zawodowe typu licealnego, a więc liceum pedagogiczne, szkoły oficerskie, szkoły podchorążych, dalej obywatele, którzy przed wprowadzeniem nowego ustroju szkolnego ukończyli jedną ze szkół równorzędnych z wyżej wymienionymi, albo posiadający stopień oficerski Obywatele, którzy piastują stanowiska z wyborów w samorządzie terytorjalnym, mianowicie członkowie rad wojewódzkich, powiatowych, gminnych, miejskich, członkowie zarządów miejskich, zarządów zrzeszeń gospodarczych, członkowie zarządów wyższych szczebli organizacyjnych, którzy ukończyli lat 30. Prawo wybieralności mają kandydaci posiadający lat 40. Kandydować można tylko w jednem województwie. Powiat dzieli się na obwody wyborcze, liczące około 120—150 wyborców, którzy wybierają jednego delegata do wojewódzkiego kolegjum wyborczego.

20 tysięcy ofiar trzęsienia ziemi

Lahore, 1. 6. PAT. Według dotychczasowych wiadomości, liczba ofiar trzęsienia ziemi w mieście Quetta wynosi 20 tysięcy zabitych. Zginęło 100 Europejczyków, a około 200 odniosło rany. Miasto leży w gruzach.

Quetta, 1. 6. PAT. W zburzonem wskutek wczorajszego trzęsienia ziemi mieście Quetta wybuchł pożar, który, podsycany wiatrem, rozszerza się szybko, zagrażając rannym, znajdującym się jeszcze pod gruzami Oddziały ratunkowe podwoiły wysiłki, aby wydobyć tych nieszczęśliwych. Z Karaszi wyjechał do Quetty pociąg, wiozący środki żywności, lekarstwa oraz lekarzy i sanitarjuszki.

Przybywający z nawiedzonego klęską Beludżystanu mówią, że zwłoki ofiar grzebane są pospiesznie, aby zapobiec szerzeniu epidemji. Wstrząsy wczorajsze, które spowodowały nowe spustoszenia i nowe ofiary w ludziach, trwały przez 3 minuty, wstrząsy słabsze ponowiły się pomiędzy 3 nad ranem a 14-tą. Liczba zabitych wzrosła, gdyż wiele osób zginęło tej nocy w czasie snu.

Katastrofa jest tak wielka, że nie liczy się zmarłych, tylko żywych

Londyn. 1. 6. PAT. Urząd do spraw Indyj otrzymał depeszę od rządu Indyj zawiadamiającą, że miasto Kalat i pałac Miri zostały zniszczone całkowicie. Bardzo wiele osób zginęło w gruzach. Chan wraz z rodziną ocalał. Liczba Anglików zabitych wynosi około 200.

W Quetta wszystkie urzędy publiczne są zdezorganizowane. Z 60 pocztowców ocalało tylko 4. Listy wysyła się bez marek. Poczta urzęduje w namiocie. Katastrofa jest taka wielka, że nie liczy się już trupów, a jedynie ile osób ocalało. Lotnictwo brytyjskie dotknięte jest ciężkim ciosem, gdyż w Quetta zginęło 50 lotników.

Londyn. 1. 6. PAT. Według nadchodzących z Quetta wiadomości cały personel stacji kolejowej Quetta zginął pod gruzami z wyjątkiem jednej osoby. W panice ludzie zdobywali miejsca w odchodzących ze stacji pociągach, przepełniając je ponad wszelką miarę.

W Szikarpur wszyscy są w żałobie. Niema domostwa, w którem nie byłoby ofiar. Biura telegraficzne są zawalone depeszami osób, poszukujących swoich bliskich. Istnieje obawa braku środków żywności.

Pociąg sanitarny z 60 lekarzami przybył do Queta. Wszystkie ocalałe hangary zamieniono na szpitale.

Powódź w stanie Nebraska

Lincoln (Stan Nebraska), 1. 6. PAT. Powódź, spowodowaną przez wylew rzeki Republican, wyrządziła duże szkody w znacznej części stanu Nebraska. W północno-zachodniej części stanu dwie miejscowości zostały zupełnie zalane. Zachodzi obawa, że wiele osób utonęło. Fale zniosły most, przyczem 6 osób utonęło. Na rzece Republican widać płynące liczne domy mieszkalne.

Fryzjer zastrzelił przyjaciółkę

Tarnów. 1. 6. We wtorek, dnia 4 bm. rozpoczyna się przed sądem przysięgłych w Tarnowie sensacyjny proces przeciw Edwardowi Przybyłce (lat 30), fryzjerowi z Dębiey, oskarżonemu o zabicie swej praktykantki i kochanki Janiny Chmielówny. Przybyłko, który był żonaty, lecz nie żył z żoną, nawiązał stosunek miłosny z przyjętą na praktykę Chmielówną. Gdy rodzice Chmielówny dowiedzieli się o stosunku, łączącym ich córkę z pracodawcą, chcieli ją odebrać z praktyki i wysłać do Torunia. Przybyłko widząc, że Chmielówna ma go opuścić, upozorował dnia 3 listopada 1934 r. wyjazd do pracy do Latoszyna, dokąd zabrał Chmielównę, rzekomo w tym celu, aby ondulowała jego klientki. W lesie, po odprawieniu dorożki Przybyłko oddał do dziewczyny dwa strzały, kładąc ją trupem na miejscu. Po zbrodni Przybyłko wrócił do fryzjerni, a następnie oddał się w ręce policji twierdząc, że w porozumieniu z Chmielówną postanowili wspólnie pozbawić się życia. Po zastrzeleniu Chmielówny chciał się zastrzelić, jednak brakło mu nabojów.

Ribbentrop mianowany nadzwyczajnym ambasadorem

Szerokie pełnomocnictwa w sprawie rokowań w Londynie

Londyn. 1. 6. PAT. W związku z mianowaniem Ribbentropa ambasadorem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym koła londyńskie przypuszczają, że nominacja ta wskazuje również na pewne pełnomocnictwa jakie otrzyma Ribbentrop bezpośrednio od Hitlera, aby prowadzić w Londynie w jego imieniu rozmowy, wychodzące poza zakres zbrojeń morskich i dotyczące zapewne 13 punktów Hitlera. Odpowiedź, jaką pod tym względem w związku z pytaniami brytyjskiemi udzielił wczoraj popołudniu min. Neurath ambasadorowi brytyjskiemu, niema być wyczerpująca, gdyż rząd Rzeszy pragnie pozostawić Ribbentropowi pewną swobodę w dyskusji na te tematy.

„Times“ notuje pogłoskę, że Ribbentrop ma być mianowany sekretarzem stanu w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy na miejsce Buelowa, zwłaszcza, gdyby Hitler zamierzał sam objąć dodatkowo jeszcze tekę spraw zagranicznych.

Berlin, 1. 6. PAT. Nominacja von Ribbentropa na nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora do specjalnych poruczeń, ogłoszona w chwili, gdy przewodniczyć on ma delegacji niemieckiej, wyjeżdżającej do Londynu na rokowania morskie, świadczy niewątpliwie o olbrzymiem znaczeniu, jakie rząd Rzeszy przywiązuje nietyle może do mających się rozpocząć rokowań morskich, ile do faktu wyrażenia przez W. Brytanję zgody na rozpoczęcie bezpośrednich rozmów z Rzeszą na ściśle określony temat.

Ze wszystkich wynurzeń urzędowych oraz z inspirowanych artykułów prasowych przebija wciąż nadzieja, że za pośrednictwem Londynu dojdzie do porozumienia między Rzeszą a mocarstwami zachodniemi.

Sprawa wiceprezydentury

Kraków, 1 czerwca

A więc doczekaliśmy się! Doczekaliśmy się i doczekali się panowie z Ligi Obrony chrześcijańskiego Krakowa, zwalczający obecny zarząd miasta oraz ich chadecy przyjaciele, cieszący się specjalną sympatją tegoż zarządu.

Klub radziecki B.B., mający w swem gronie dziewięciu radnych Żydów, wypowiedział się — podobno jeszcze nie w postaci formalnej uchwały — za skreśleniem etatu trzeciego wiceprezydenta miasta, czyli, mówiąc poprostu, za pozbawieniem ponad 50-tysięcznej ludności żydowskiej naszego miasta reprezentacji w zarządzie miejskim. Decyzja ta, którą ogół żydowski w Krakowie odczuje jako bolesną krzywdę, dawała na siebie długo czekać. Minęło już bowiem 10 miesięcy od chwili powstania wakansu na stanowisku wiceprezydenta miasta, opróżnionem przez śmierć bł. p. wiceprezydenta dra Ignacego Landaua. Przez długich 10 miesięcy, mimo wielokrotnych starań i zabiegów ze strony reprezentantów ludności żydowskiej, zwłaszcza zaś narodowo-żydowskiego Klubu radzieckiego, nie kwapiono się z powzięciem decyzji w tej sprawie. Uważano widocznie spełnienie zasadniczego postulatu jednej czwartej części mieszkańców miasta za coś, co może się miesiącami „odleżeć", podobnie, jak mniej ważne „kawałki" w mechaniźmie biurokratycznym zarządu miejskiego....

Kiedy podczas niedawnej debaty budżetowej w radzie miejskiej reprezentanci żydowscy, a w szczególności radni sjonistyczni, podnieśli sprawę obsadzenia fotelu, opróżnionego przez zgon bł. p. wiceprezydenta Landaua, otrzymali nietyle logiczną, ile dyplomatyczną odpowiedź ze strony przewodniczącego klubu większości „rządzonej", że „sprawa obsadzenia stanowiska trzeciego wiceprezydenta jest obecnie w stadjum studjowania, wobec sprzecznych i niejasnych jeszcze poglądów w łonie samego klubu. Konieczne są pewne dalsze jeszcze studja i wyjaśnienia".

Dwa miesiące minęły, a konieczne „studja" zostały przeprowadzone, konieczne wyjaśnienia uzyskane. „Przestudjowano" widać roczniki zmarłej niedawno haniebną śmiercią „Gazety Warszawskiej", wypisującej codziennie kolumny całe o zalewie żydowskim w Polsce, o konieczności wyeliminowania żydostwa z życia współczesnej Polski itd., sięgnięto może również po kwartalniki „Völkischer Beobachter" dla przestudjowania pewnych metod, stosowanych w ościennem, zaprzyjaźnionem państwie, wysłuchano ekspertyzy członków dawnego „Rozwoju" na terenie m. Krakowa i ich przyjaciół z „Głosu Narodu", poczem dzięki tym wszechstronnym studjom „wyjaśniono" sprawę całkowicie: Żydom, których liczba na terenie m. Krakowa wynosi zgórą 50.000 mieszkańców, nie należy się reprezentacja w zarządzie miejskim. Nie należy się mimo, iż reprezentację tę posiadali od czasów przedwojennych, od czasów, gdy zarząd miasta składał się z prezydenta i tylko dwóch wiceprezydentów, nie należy się mimo, że ludność żydowska w mieście ponosi lwią część świadczeń na rzecz budżetu miejskiego w posaci opłat i podatków komunalnych, nie korzystając bodaj w jakimś przybliżonym do swej procentowej siły stosunku, z budżetu gminnego, czyto w postaci zatrudniania przez zarząd miejski funkcjonarjuszy Żydów, czy też w postaci subwencjonowania instytucyj żydowskich, wyręczających zarząd miasta w działalności wychowawczej, społecznej, czy dobroczynnej. Nie należy się Żydom krakowskim reprezentant w zarządzie miejskim, jakkolwiek zawsze byli filarami rządzącej większości, a podczas ostatnich wyborów komunalnych szli do urny pod hasłem pracy gospodarczej dla dobra miasta, nie chcąc łamać wspólnego frontu mieszczańskiego, ufni, że zarząd miasta spełni zgodnie z nakazem sprawiedliwości i lojalności politycznej, zawarty układ.

Już wkrótce po wyborach miano możność przekonać się, że zarząd miejski w odniesieniu do reprezentacji żydowskiej nie zajmuje szczerego i lojalnego stanowiska. Pokrzywdzenie Żydów przy wyborze ławnika, usprawiedliwiane wymówką, że „przecież macie żydowskiego wiceprezydenta", budzić musiało uzasadnione obawy, iż zarząd miasta zbytnio liczy się ze swym sprzymierzeńcem wyborczym z śródmieścia — z chadekami, którzy porośli w piórka jedynie dzięki owej — powiedzmy nader gorliwej — pieczołowitości, jaką otacza ich obecny zarząd miejski. Obawy te niestety nader rychło całkowicie się spełniły. Najpierw zwłoka długotrwała w załatwieniu sprawy wakansu po bł. p. wiceprezydencie Landauu, a potem — brutalne odepchnięcia przysłowiowego murzyna żydowskiego, który zrobił swoje i jest już niepotrzebny.

Z uczuciem głębokiego rozgoryczenia przyjmie cała ludność żydowska ten wyrok, przekreślający długoletnią tradycję współpracy polsko-żydowskiej na terenie samorządu miejskiego. Zanim odpowiednie instancje żydowskie zareagują odpowiednio na decyzję onegdajszą, uważamy, jako organ żydowskiej opinji publicznej m. Krakowa, za swój obowiązek skierować pod adresem zarządu miasta usilny apel, by przez cofnięcie wspomnianego wyroku zeszło z drogi naśladowania wzorów, zaczerpniętych z kraju nietolerancji i podeptania praw ludzkich. Stosowanie tych metod na naszym terenie gotowe się bowiem zwrócić z czasem w stronę tych, którzy dziś w swej krótkowzroczności stają się powolnem narzędziem w rękach wyznawców tych metod, kręcąc powróz na własną szyję! (y)

Ostre zarządzenia przeciwko spekulantom we Francji

Paryż, 31. 5. PAT. Prasa donosi o szeregu rewizyj, przeprowadzonych dziś przez władze sądowo śledcze w instytucjach finansowych Paryża. Już wczoraj na posiedzeniu Izby min. Herriot wspomniał o zarządzeniach przeciwko spekulantom.

Dziś rano o godz. 9 władze policyjne opieczętowały bank prywatny „Tumin et Co". Opieczętowanie poprzedziła drobiazgowa rewizja. Również dziś rano władze policyjne przychwyciły w szeregu urzędów pocztowych depesze o charakterze giełdowo-finansowym, mające wyraźnie charakter spekulacyjny. Od wczesnego ranka 10 komisarzy policyjnych udało się na miasto, celem przeprowadzenia rewizyj w poszczególnych instytucjach finansowych, których się nie wymienia. — Zarządzenia powyższe, jak informuje Agencja Havasa, mają przedewszystkiem na celu zbadanie, czy poszczególni finansiści i spekulanci, nie doradzali swym klientom sprzedaży rent francuskich, celem nabywania akcyj towarzystw kopalnij złota.

—o§o—

Przed Swiatową Konferencją Ogólnych Sjonistów

W uzupełnieniu podanego przez nas wczoraj telegramu Agencji Pal-kor. o wysłaniu delegacji palestyńskiej na Światową Konferencję Ogólnych Sjonistów w Krakowie, dowiadujemy się, że ustalenie składu delegacji poprzedzone zostało wstąpieniem grupy progresywnej „Mitkadmim" na czele której stoi redaktor „Haarec" Dr. Glücksohn do rady partyjnej palestyńskiej organizacji ogólno-sjonskiej. W skład jednolitej delegacji palestyńskiej wchodzą już przedstawiciele tej grupy.

Wstąpienie grupy "Mitkadmim" do krajowej organizacji ogólno-sjońskiej jest poważnym krokiem na drodze do konsolidacji i zjednoczenia ruchu ogólno-sjońskiego.

Sjonistyczna organizacja krajowa na Bukowinie wybrała, jako delegatów na Konferencję Światową Ogólnych Sjonistów w Krakowie, pp. Dr. Meyera Ebnera i Dra Teodora Weissbergera.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA RZESZOWSKA

ECHA BURZLIWEGO WYPIEKU MAC — PRZED SĄDEM. Z końcem lutego 1933 roku w okresie wypieku mac doszło do burzliwych zajść na tle walki pracowników o lepsze warunki pracy przy wypieku mac, o czem „N. Dz." już obszernie doniósł, onegdaj odbyła się ostatnia rozprawa, na której po przeprowadzeniu ostatnich dowodów zapadł wyrok, mocą którego 19 robotników uznano winnymi występku z art. 163 kk. (udział w zbiegowisku publicznem) i wymierzono karę więzienia od 6 do 7 miesięcy. Wszystkim jednak zawieszono warunkowo wykonanie kary na przeciąg 2 lat; a 4 oskarżonych uniewinniono. Rozprawie przewodniczył s. o. Dr. Garnowski, oskarżał wiceprok. Dr. Jedliczka, a bronili adwokaci Dr. Kohane i Dr. Kohn, oraz apl. adwok. Mgr. Hofstadter.

AKADEMJA KU CZCI MAJMONIDESA odbyła się w ub. niedzielę staraniem komisji oświatowej przy org. sjońskiej w Rzeszowie, a to w lokalu org. sjońskiej. Słowo wstępne wygłosił Mgr. Herschtal, a główne przemówienie wygłosił Dr. Landau.

ZA CIĘŻKIE ZRANIENIE NARZECZONEJ — 10 LAT WIĘZIENIA. Ostatnio odbyła się rozprawa przed sądem przysięgłych przeciw 26-letniemu Teodorowi Słabemu z powiatu łańcuckiego, oskarżonemu o to, że 9 grudnia ub. r. strzelił z floberta do swej narzeczonej i zranił ją tak ciężko, że doznała trwałego zeszpecenia i zniekształcenia twarzy. Oskarżony przyznał się do winy i wyjaśnił, że uczynił to przypadkowo, a na sali rozpraw zapewniał ją, że ją nadal kocha. Po przeprowadzeniu dowodów przysięgli jednogłośnie zatwierdzili winę oskarżonego, zaprzeczając zarazem, by oskarżony dokonał tego czynu w stanie silnego wzburzenia umysłu. Na tej podstawie trybunał pod przewodnictwem s. o. Jasińskiego zasądził oskarżonego na 10 lat więzienia. Oskarżał wiceprok. Dr. Jedliczka, a bronił adw. Dr. Ungar.

UMYSŁOWO CHORY ZABÓJCA PRZED SĄDEM PRZYSIĘGŁYCH. Józef Baran pochodzący z Wysokiej ad Rzeszów miał razu pewnego zajście z Zdzisławem Boroniem. Przybywszy 30 listopada ub. r. do domu Boronia spotkał na podwórzu jego matkę Zofję Boroń, wówczas oskarżony bez przyczyny wyciągnął z pod zarzutki karabin i strzelił do niej kilkakrotnie zraniwszy ją ciężko. Po kilku dniach Zofja Boroń zmarła, a przeciwko Baranowi wdrożono dochodzenia, podczas których zbadano jego stan umysłowy. Biegli sądowi prof. Dr. Wachholz i Dr. Jankowski z Krakowa orzekli, że oskarżony cierpi na ogólną nerwicę w postaci wybitnej neurastenji i wskutek tego zdolność rozpoznawania znaczenia czynów i kierowania swem postępowaniem jest u niego w znacznym stopniu ograniczona. Przysięgli wobec tego większością głosów zatwierdzili pytanie co do winy oskarżonego jakoteż co do znacznego ograniczenia zdolności do rozpoznawania czynów, a trybunał pod przewodnictwem s. o. Dra Michałowskiego, zasądził oskarżonego na 2 lata więzienia zawieszając mu warunkowo wykonanie kary na 5 lat. Ponadto trybunał postanowił umieścić oskarżonego w zakładzie leczniczym ze względu na to, że jest niebezpieczny dla otoczenia. Oskarżał podprokurator Mgr. Pattek, a bronił adw. Dr. Liwo.

FAŁSZERZE MONET — DLA ZABAWKI. Na wokandzie sądu przysięgłych znalazła się też sprawa o fałszowanie monet 50-groszowych przeciw oskarżonym 21-letniemu Stefanowi Czarnocie, 25-letniemu Antoniemu Wiszowi i 19-letniemu Franciszkowi Krausowi z Krzemienicy ad Łańcut. Oskarżeni wyjaśnili, że podrobili na pastwisku w obecności więcej osób 5 monet 50-groszowych, ale nie celem puszczenia ich w obieg, lecz dla zabawki nie kryjąc się wcale temi czynnościami. Przesłuchani świadkowie potwierdzili obronę oskarżonych, a sędziowie przysięgli zaprzeczyli ich winę, wobec czego trybunał pod przewodnictwem s. o. Dra Janusza uniewinnił wszystkich oskarżonych. Oskarżał wiceprok. Dr. Jedliczka, a bronili adwokaci Dr. Sołtysik, Mgr. Wachspress i Dr. Losch.

150.000 ZŁ. NA REGULACJĘ WISŁOKA. Okolice Rzeszowa należały do tych, które dotkliwie ucierpiały w ub. roku z powodu powodzi, a to wskutek nieuregulowania rzeki Wisłok. Obecnie zatem przystępuje się do regulacji rzeki Wisłok a wstępne pomiary zostały przeprowadzone, gdyż na ten cel jest już do dyspozycji fundusz inwestycyjny w kwocie 150.000 zł.

Premjer u p. Prezydenta

Warszawa, 31. 5. PAT. Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym p. premjera Walerego Sławka, który poinformował p. Prezydenta o bieżących pracach rządu.

O pokój w połudn. Ameryce

Paryż, 31. 5. PAT. Agencja Havasa donosi z La Paz, że rząd boliwijski zgodził się na propozycję rozejmu w wojnie z Paragwajem, aby umożliwić podjęcie rokowań, mających na celu zlikwidowanie zatargu.

Paryż, 31. 5. PAT. Agencja Havasa donosi z Assuncion, że minister spraw zagranicznych Paragwaju miał oświadczyć, że kraj jego zgodzi się na pokój, jeśli propozycja tego rodzaju będzie formalnie wysunięta przez grupę państw pośredniczących.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA KOLONJI WAKACYJNYCH (Ferjenheim) odbyło się w ubiegłą sobotę przy licznej frekwencji członków i gości. Przed rozpoczęciem obrad uczcił przewodniczący p. Dr. Feuerstein pamięć zmarłego śp. Marszałka Piłsudskiego. Ze złożonego sprawozdania wynika, iż rok ubiegły był jednym z najproduktywniejszych w czasie ubiegłych feryj 70-cioro dzieci spędziło lato w Lasku Cygańskim w własnym domu wypoczynkowym, a 4-ro w Rabce. Ta wielka liczba wysłanych dzieci nadwerężyła cośkolwiek fundusze Stowarzyszenia. Okazała się również konieczność powiększenia objektu domu wypoczynkowego dla większej wygody przebywających tam dzieci. Rzecz ta wymaga zorganizowania akcji finansowej przeznaczonej na dobudowę. Przewodniczący wspomina następnie o zmarłych członkach Stowarzyszenia dłużej nad błp. Treiblem, który przez lat 20 sprawował funckje sekretarza. Podczas dokonanych wyborów wybrano w miejsce zmarłego sekretarza adwokata dra Segla. W końcu dziękowali, przedstawiciele różnych instytucyj zarządowi Stowarzyszenia za troskliwą opiekę nad zdrowiem dziecka żydowskiego.

BUDŻET MIASTA BIAŁEJ PRZYJĘTY PRZEZ STAROSTĘ. W tych dniach Starostwo bialskie zatwierdziło budżet miasta Białej. Na marginesie budżetu poczyniło Starostwo szereg uwag, wzywając Magistrat do wyjaśnienia kilku pozycyj oraz do przedsięwzięcia oszczędności w niektórych punktach.

RAFAŁ SCHERMAN W BIELSKU. Dnia 4. czerwca br. wygłosi znany psychografolog Rafał Scherman odczyt z przezroczami świetlnemi na temat: „Miłość i przestępstwo w literaturze“. Odczyt odbędzie się w wielkiej sali Strzelnicy. Przedsprzedaż biletów odbywa się w księgarni „Vienna“.

W KINACH: Kino Miejskie Biała: To lubią mężczyzni (film austrjacki w jęz. niemieckim). — Kino Riałto: Noc na atlantyku. — Kino Apollo: Księżniczka przez 30 dni.

W BIELSKU STANIE MONUMENT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Dnia 27 bm. odbyło się zebranie przedstawicieli wojskowych władz cywilnych oraz wszystkich organizacyj społecznych z Bielska, które zagaił p. burmistrz dr. Przybyło, przewodniczył p. starosta Bocheński. Po przemówieniu p. starosty zabrał głos p. pułkownik Wir-Konas, który przedstawił plan budowy pomnika. Następnie zebrani przyjęli odczytaną przez p. burmistrza listę członków Komitetu budowy pomnika, który się ma składać z 30 osób i wyłoni następnie ścisły Komitet budowy. W końcu uchwalono, że Komitet ogólny może być rozszerzony drogą kooptacji.

ZJAZD ORGANIZACJI HANOAR HACIJONI. W niedzielę obradować będzie w Bielsku w sali kahału przy ul. Mickiewicza zjazd organizacji Hanoar Hacijoni.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ŻYDOWSKICH INWALIDÓW WDÓW I SIERÓT WOJENNYCH odbyło się w poniedziałek dnia 27. b. m. pod przewodnictwem prezesa p. Cezara Kraminera. Na wstępie przewodniczący uczcił pamięć Wskrzesiciela i Budowniczego Polski Marszałka Piłsudskiego, poczem odczytał orędzie p. Prezydenta. Przemówienia żałobne wysłuchali obecni stojąc. Po wyczerpującem sprawozdaniu udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi, poczem wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Kraminer Cezar (prezes), inż. Bleicher, Grüner (wiceprezesi), Feldstein (sekretarz), Schorr (kasjer). Następnie do Zarządu wchodzą Popiół Maurycy, Radsprecher Salomon, Brozdowicz Jakób, Richter Adolf. Rewizorzy: p. Olga Frischer, Samuel Fegergrün i Adolf Korbel.

Po załatwieniu całego szeregu spraw technicznych przewodniczący zamknął zebranie.

ZE SPORTU. Odbyły się tutaj ostatnio następujące spotkania sportowe o mistrzostwo A klasy: T. S. Biała Lipnik—K. S. Hakoah 1:1 (1:1). Na zawodach tych doszło do gorszących zajść albowiem pobito sędziego p. Błachuta, oraz, na Placu Wolności, graczy Hakoahu. T. S. Soła Żywiec—R. K. S. Czechowice 8:0 (3:0), R. K. S. Czarni Żywiec—D. F. C. Sturm Bielsko 2:2 (1:2). Drużyna Sturmu mogłaby wygrać zawody, gdyby nie wrogo nastawiona publiczność. W rezultacie pobito graczy Sturmn w tem jednego do nieprzytomności i tylko dzięki interwencji policji drużyna doszła do stacji kolejowej.

ZAWODY PRZYJACIELSKIE. B. B. S. V.—D. F. K. C. Cieszyn 1:1 (0:0). Na zawodach tych wyróżnił się doskonały gracz B. B. S. V. Hönig.

Fotografja skryptu dłużnego ujawnia sensacyjne oszustwo

Jak usiłowano w oszukańczy sposób wyłudzić 13.380 Zł od spadkobierców ś. p. posła Szyszki

(rg) Śledztwo sądowe posługuje się coraz to nowszemi dziedzinami wiedzy i techniki, w sposób rewelacyjny odkrywającemi tajniki przestępstwa, nieraz w sposób bardzo sprytny i pomysłowy dokonanego. Niejedna zbrodnia pozostałaby niewykryta, gdyby nie nowoczesne środki badawcze, uchylające rąbka tajemnicy i wydobywające na jaw metody działania przestępcy.

W sądzie krakowskim ukończono właśnie śledztwo w sprawie, gdzie przestępne działanie sprawcy ujawnione zostało dzięki prześwietleniu pewnego dokumentu i sporządzeniu fotografji, stanowiącej rewelacyjny dowód winy.

Tło tej ciekawej sprawy przedstawia się następująco:

W październiku 1932 zakupił śp. Michał Szyszko, poseł i radny miasta Krakowa, realność przy ul. Urzędniczej 28. Właścicielem tej realności był Stanisław Wojdyło, który pobrał od śp. posła Szyszki należność za sprzedany dom.

W jakiś czas po śmierci śp. posła Szyszki, zgłosił się do spadkobierców jego p. Wojdyło i zażądał zapłacenia kwoty 13.380 zł. Na poparcie swego żądania przedłożył odpowiedni dokument. Był to list skierowany do niego, w którym zawarte było zobowiązanie uiszczenia reszty należności za kupno domu w wysokości 1500 dolarów złotych, odpowiadających kwocie 13.380 zł. Pod pismem znajdowały się odręczne podpisy — Michał Szyszko i Seweryna Szyszkowa.

Ponieważ rodzina śp. posła Szyszki, wiedząc, iż należność została całkowicie uiszczona, odmówiła zapłaty, Wojdyło wniósł skargę sądową. Podał on dwóch świadków, którzy zeznali, iż widzieli jak śp. poseł Szyszko oraz żona jego podpisywali odnośny dokument w kancelarji notarjalnej.

Niedość tego. Ekspert grafologji, któremu okazano dokument, stwierdził, iż znajdują się na nim autentyczne podpisy śp. posła Szyszki oraz jego żony. Ponieważ p. Szyszkowa kategorycznie zaprzeczała, jakoby kiedykolwiek dokument taki podpisywała, sprawa poczęła przedstawiać się coraz bardziej zagadkowo.

Ujął ją w swe ręce sędzia śledczy dr. Zacharski i wdrożył śledztwo sądowe. Rezultaty jego przeszły wszelkie oczekiwania. Oto dokument z podpisami przesłano Urzędowi Ekspertyz Sądowych w Warszawie który przeprowadził jego ekspertyzę. I wówczas okazało się, iż ma się do czynienia z falsyfikatem, sporządzonym w następujący sposób:

Po zawarciu kontraktu kupna śp. poseł Szyszko wręczył Wojdyle dokument, podpisany przez siebie i żonę. W dokumencie tym zawiadamiano magistrat o dokonanej transakcji, a to w celu przeniesienia podatku wodociągowego na nowego właściciela domu.

Z tego to dokumentu wywabiono treść, pozostawiając jedynie podpisy pp. Szyszków, a następnie pismem maszynowym wpisano tekst skryptu dłużnego, obowiązującego ich do uiszczenia kwoty 13 380 zł.

Na poparcie dowodu Urząd Ekspertyz Sądowych przesłał sędziemu śledczemu kilka fotografij, ilustrujących w sposób doskonały resztki dawnego tekstu.

W wyniku przeprowadzonych badań sędzia śledczy zebrał bogaty materjał, który przesłał władzom prokuratorskim dla sporządzenia aktu oskarżenia. W najbliższych dniach akt zostanie wygotowany przez prokuratora dra Stawarskiego, poczem przesłany będzie do sądu.

Jeśli chodzi o kwalifikację prawną czynu, to jest on podciągnięty pod kategorję oszustw.

KRONIKA KATOWICKA

Z GMINY ŻYDOWSKIEJ. Jeszcze przed kilkoma miesiącami podała Gazeta Urzędowa Gminy Żydowskiej w Katowicach wiadomość, że w najbliższym czasie zostanie zakupiony na własność Gminy jeden z gmachów przy ulicy Mickiewicza. Gmach ten miał być przeznaczony na rozmaite cele gminne, jak szkołę, salę gimnastyczną, salę do zebrań, lokale dla stowarzyszeń żydowskich i t. d. Wiadomość ta została przyjęta przez tutejsze społeczeństwo żydowskie z wielkiem zadowoleniem, z uwagi na to, że budynek taki, skupiający życie żydowskie naszego miasta, stał się koniecznością. — Szkoła Talmud Tora utrzymywana przez Gminę znajduje się w lokalu zupełnie się na ten cel nie nadającym i niehygjenicznym. Liczne stowarzyszenia żydowskie tułają się albo zupełnie bez lokalu, albo też opłacają wysoki czynsz za skromne pomieszczenie. Jedyne żydowskie towarzystwo gimnast. sportowe „Barkochba“ w Katowicach walczy z wielkiemi trudnościami, gdyż jako towarzystwo żydowskie nie może otrzymać żadnej sali gimnastycznej do swojego użytku. Biura Gminy Żydowskiej znajdują się w lokalu, który również swojemu celowi nie odpowiada. Przez biuro to przewija się dziennie wielu interesentów, którzy dla braku odpowiedniego miejsca nie mogą być należycie przyjęci. Pozatem biuro to zewnętrznym wyglądem przedstawia obraz pożałowania godny. Sądzono ogólnie, że przez zakupno domu usunie się przynajmniej w części te wszystkie bolączki, których zaledwie małą część tu wyliczyliśmy. Tymczasem, dowiadujemy się, że ostatnie posiedzenie Zgromadzenia Reprezentantów, postanowiło zaniechać kupna domu, mimo, iż kupno to było usilnie popierane przez ludzi, którym dobro Gminy leży na sercu. Postanowiono natomiast wybudować nowy dom, któryby służył wyżej wymienionym celom. Uchwała ta wydaje się zupełnie nierealną i wątpimy, aby wogóle kiedykolwiek została w życie wprowadzoną. Budowa nowego domu, pochłonie znacznie więcej kosztów, aniżeli zakup domu gotowego, który wymagał tylko nieznacznej przebudowy, a oprócz tego przy obecnej pauperyzacji społeczeństwa żydowskiego niepodobna myśleć o tem, aby zebrano środki potrzebne na nową budowę. Tak więc piękna myśl zakupna domu, została ostatecznie pogrzebaną, zaś w budowę nowego budynku wierzą chyba tylko projektodawcy, a może nawet i oni sami nie wierzą. Będziemy cierpliwie czekali...

KRONIKA PRZEMYSKA

Sądowy epilog napadu rabunkowego

Dnia 4 października 1934 dokonała banda uzbrojonych osobników napadu rabunkowego na młyn Weindenbauma w Sądowej Wiszni.

Po zrabowaniu kwoty 3500 zł, zbiegli bandyci w niewiadomym kierunku. Dopiero 16/10 otrzymała Policja poufną wiadomość, iż sprawcy rabunku ukrywają się w stodole u niejakiego Marciniaka w Małkowicach.

Kompanja Policji, przybyła na wskazane miejsce, spotkała się z niezwykłym oporem oblężonych w stodole bandytów, uzbrojonych w karabin maszynowy. Wywiązała się formalna bitwa między policjantami, a bandytami, podczas której Policja została zmuszoną do posługiwania się granatami ręcznemi. Jeden pocisk spowodował pożar stodoły, w czasie którego ukryci przestępcy zostali spaleni żywcem. Jeden z bandytów, któremu udało się zbiec, został aresztowany i stanął onegdaj przed Trybunałem przysięgłych w Przemyślu. Oskarżony Hawryszak został skazany na 8 lat więzienia.

SKARBNIK SĄDU GRODZKIEGO W JAROSŁAWIU Zieliński, bohater głośnej afery, wykrytej ostatnio na terenie Jarosławia został w dniu dzisiejszym przewieziony do więzienia śledczego w Przemyślu. Pogłoski, jakoby b. naczelnik Sądu i b. burmistrz Jarosławia Gulik, wmieszany w tę aferę został zwolniony za kaucją są nieprawdziwe. Dowiadujemy się, że ogólna suma wykrytych nadużyć przenosi 80.000 zł.

WYSTAWA MORSKA W KRAKOWIE

Wypadki ostatnich dni odwróciły uwagę społeczeństwa Krakowskiego od bardzo ciekawej pierwszej na tutejszym terenie Wystawy Morskiej.

Niezwykle pomysłowo zaaranżowana wystawa obejmuje rozmaite działy, od naukowego począwszy a na dziale obrony morza skończywszy. W ostatnich dniach przybyło znów szereg bardzo ciekawych eksponatów. Wystawa otwarta codz. od 9—13 i od 15—19. Wstęp od 10 gr. do 50 gr.



Mecz bokserski Wawel-Makkabi

Ruchliwa sekcja bokserska Ż. K. S. „Makkabi", przeniosła obecnie swe prace na boisko i przystępuje do organizacji kilku imprez. Godną inauguracją sezonu letniego będzie mecz z drużynowym mistrzem okręgu WKS. Wawel.

Ósemka pięściarzy Wawelu zaprezentuje najwyższy poziom boksu w Krakowie, toteż występy jej przeciw młodemu i ambitnemu zespołowi Makkabi wywołuje duże zainteresowanie.

Kierownictwo sekcji bokserskiej Makkabi wzywa zawodników do stawienia się na boisku dziś o godz. 7 wiecz.

GRZEGÓRZKI—MAKKABI

Dziś o godz. 9·15 przedpoł. odbędzie się na boisku Makkabi mecz powyższych drużyn o mistrzostwo kl. A. Makkabi ma trudne zadanie, gdyż naprzeciw niej stanie zeszłoroczny mistrz okręgu. Toteż spodziewać się można emocjonującego i ciekawego przebiegu meczu.

WISŁA WYJEŻDŻA DO BELGJI I HOLANDJI.

Drużyna krakowskiej Wisły otrzymała zaproszenie na wielki turniej międzynarodowy w czasie Zielonych Świąt w Brukseli, nad którym protektorat objął król belgijski Leopold III.

Turniej ten z udziałem mistrza zawodowego Francji, dwu świetnych drużyn niemieckich, oraz belgijskich i holenderskich wzbudził w całym świecie sportowym olbrzymie zainteresowanie.

Wisła, która już otrzymała zezwolenie od swych władz sportowych, wyjeżdża na ten turniej w dn. 4-go czerwca do Brukseli, gdzie zabawi do dnia 11 czerwca, poczem uda się do Rotterdamu, gdzie w dn. 12 czerwca grać będzie z reprezentacją tego miasta.

ODWOŁANIE NAGANY PŁK. RUDOLFA.

W związku z głośną sprawą udzielenia nagany przez PZPN wiceprezesowi Legji, płk. Rudolfowi, dowiadujemy się, że władze wojskowe opierając się na ustawie o stowarzyszeniach zalecić miały PZPN-owi cofnięcie nagany i skierować całą sprawę do rozpatrzenia władz wojskowych, do których kompetencji należą sprawy dyscyplinarne w stosunku do sportowców będących wojskowymi.

Ostateczne zarządzenia władz wojskowych w sprawie rozdziału kompetencji władz sportowych i wojskowych w kwestji karania sportowców będących wojskowymi za przewinienia natury czysto sportowej czy też moralno- etycznej, mają być wydane niebawem

OBYWATELSKI CZYN NOTARJUSZA Z WŁOCŁAWKA.

Przed kilku dniami dyrektor PUWF płk. Kiliński otrzymał ciekawą propozycję od b. notarjusza we Włocławku p. Bohdana Kowalewskiego, który dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego ofiarował plac we Włocławku 1500 mtr. kwadr na potrzeby wychowania fizycznego i przysp. wojsk.

Płk. Kiliński odbył rozmowę z p. Kowalewskim podczas której ustalono na placu tym wybudować dom dla organizacji w. f. i p. w. we Włocławku.

HASMONEA LWOWSKA prowadzi w tabeli ligi okręgowej lwowskiej przed Polonją przemyską i Czuwajem.

Ł. K. S. ZWYCIĘŻYWSZY LEGJĘ 1:0 znajduje się na trzeciem miejscu za Ruchem i Garbarnią.

BOKSERZY WILNA POKONALI ŁOTWĘ 8:6 pkt w Rydze.

ZAJONC wygrał bieg zjazdowy wiosenny narciarski w Tatrach w ubiegły czwartek.

MURZYN OWENS PRZEKRACZA 8 MTR. W SKOKU WDAL.

W mieście Annharban w stanie Michigan odbyły się zawody lekkoatletyczne, w których nadzwyczajne wyniki osiągnął murzyn Jessie Owens W jednym dniu ustanowił on 2 nowe rekordy światowe, mianowicie w skoku wdal uzyskał wynik 8,13 m. W biegu na 220 yardów 20,3 sek

VEREY JEDZIE DO HENLEY.

Polski Zw. Tow. Wioślarskich postanowił wysłać zgłoszenie Vereya na regaty wioślarskie w Henley (3—6 lipca). Werey startować ma w słynnym biegu jedynek z „Diammonds Sculls", do którego zgłosił się już: Buhtz, Schaffer, Rufli i Studach oraz kilku skiffistów angielskich.

JAPONJA PROPONUJE POLSCE ROZEGRANIE MECZU TENNISOWEGO.

Polski Związek Lawn- Tennisowy otrzymał od Japońskiego Zw. Tennisowego propozycję rozegrania meczu o puhar Dawisa Polska—Japonja w dniach 15—17 czerwca br. w Warszawie. Sprawa ta będzie aktualna oczywiście dopiero wówczas, gdy Polska odniesie zwycięstwo nad południową Afryką.

Polski Związek Tennisowy ma się jednak zwrócić do Japończyków z propozycją ewentualnego rozegrania w tych dniach meczu towarzyskiego, jeżeli Polska odpadnie od dalszych rozgrywek o puhar Davisa.

PORAŻKI TENNISISTÓW POŁUDNIOWO-AFRYKAŃSKICH W PARYŻU.

Podczas turnieju tennisowego o mistrzostwo Francji wszyscy tennisiści południowo- afrykańscy, z wyjątkiem Farquarsona zostali już w pierwszych rundach wyeliminowani, a mianowicie Kirby został pokonany przez Hechta 1:6, 0:6, 8:10, Bertram uległ Henklowi, zaś Hendrie przegrał z Merlinem 1:6, 2:6, 6:4, 3:6.

Farquarson trafia w 1/8 finału na Francuza Bossusa.

Obaj gracze japońscy zostali również wyeliminowani, a mianowicie Yamagishi przegrał z Puncecem, a Nishimura został pokonany przez Bernarda — obaj w 4-ch setach.

Wiadomości te ważne są ze względu na zbliżające się mecze Polski z Afryką i Japonją.

HELENA WILLS W LONDYNIE.

We wtorek wieczorem przybyła do Londynu znakomita tennisistka amerykańska, Helena Wills Moody, która po dwuletniej przerwie poraz pierwszy startować będzie w międzynarodowym turnieju tennisowym w Wimbledon.

REPREZENTACJA BOKSERSKA ST. ZJ. PRZYBYWA DO EUROPY.

W czerwcu br. przybędzie do Europy amatorska drużyna bokserska Stanów Zjednoczonych. Amerykanie wezmą udział w wielkim międzynarodowym turnieju bokserskim w Paryżu w dniach 14 i 15 czerwca br.

SUKCES PIŁKARZY SZKOCKICH W USA.

Piłkarska reprezentacja Szkocji bawi obecnie na tournee w Ameryce Północnej. Ostatnio Szkoci rozegrali mecz z reprezentacją Ontario w Kanadzie, wygrywając w stosunku 9:1.



Lokale

DO wynajęcia 4 lub 3 pokoje z kuchnią, pełny komfort: Bonerowska 10 2243g

POKÓJ DZIECIĘCY, otomana, — okazyjnie do sprzedania. — Zgłoszenia: ul. Bonerowska L. 11, m. 4, między g dz. 2'30—4'30 popoł.

POKÓJ z piecem kuchennym w Podgórzu wraz z umeblowaniem zaraz do odstąpienia. Czynsz miesięczny Zł. 23. Zgoszenia pod „Słoneczny“ do Admin. „N. Dziennika“. 2249g

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje, kuchnia, Syrokomli 5. Wiadomość: telefon 167-25. 3821kr

LOKAL przemysłowy — obszerny, 350 m. kwadr., higjeniczny, suchy i jasny, z odpowiednią piwnicą, stajnią, wozownią, blisko głównej poczty, i głównego dworca osobowego, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Okazja“ do Admin. „Now. Dziennika“. 2256g

SZUKAM mieszkania — komfortowego 3—4 pokojowego, na wysokim parterze, lub na I. piętrze, w okolicy Straszewskiego, Gertrudy. Zgłoszenia pod „Mieszkanie“ do Adm. „N. Dziennika“

Różne

CHEMICZNA Pralnia — Farbiarnia **„EXPRESS“**, czyści chemicznie, oraz farbuje według próbki: Kraków, Stradom 10. 2245g

ADWOKACKI egzamin: Skrypta skompletowane wyczerpanemi egzemplarzami (17), świetnie zakreślone, odstąpię. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika“ pod „Niedrogo“. 2257g

ODCISKI usuwa **JOT**pasta (pudełko 50 groszy) Apteka Marcisiewicza — Kraków, Stradom. 3478kr

BÓL GŁOWY uśmierza proszek z Żabką: Aptekarza Marcisiewicza. 3477kr

INSTITUT COSMETIQUE „YLANG“ pod kierownictwem Inż. Heleny Apsel Schragerowej, Kraków, Piłsudskiego (Wolska) 11 Tel. 177-57. Wszelkie zabiegi oraz preparaty dla **CERY TŁUSTEJ** — przeciw węgrom i rozszerzonym porom, dla **CERY SUCHEJ** zwiotczałej — skłonnej do zmarszczek. Porady bezpłatnie. 3700x

UNIEWAŻNIAM książeczkę wojskową na nazwisko Osias Safier, ur. 1902 Mielec, wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 2224kr

INSTITUT COSMETIQUE „LA FEE“, Kraków, ul. Batorego 19, urządza od 8 do 14 czerwca „Tydzień propagandowy racjonalnej pielęgnacji cery“. — Co druga Pani otrzymuje **BEZPŁATNIE** indywidualny zabieg kosmetyczny. 3791kr

ZARZĄD KASY KUPIECKIEJ w Rzeszowie Sp. z ogr. odp. ogłasza rozwiązanie Spółdzielni — i stosownie do art. 76 Ustawy o Spółdz. wzywa wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń. 3771kr

ZAOSZCZĘDZISZ NA ZDROWIU, gdy wytapetujesz mieszkanie. — Za dobę przemienić ruderę w pałac: Już od **Zł. 30** za pokój. Zgłoszenia: firma Neumann, Kraków, ul. Dietla 53/55, tel. 110-19. 3811kr

ZBIÓRKA uliczna przy stolikach w dniu 29 maja 1935, na dochód „Ogniska Pracy“ przyniosła Zł. 859'89. Sumę tę obrócono na kolonje i dożywianie najbiedniejszych uczenic szkoły. Wszystkim, którzy łaskawie przyczynili się do zebrania tej sumy, składa serdeczne podziękowanie — 3823kr Wydział.

SMACZNE obiady po zniżonej cenie, wydaje się Dietla 111, I. piętro, m. 7



Do moczenia bielizny: H E N K O, soda do prania i bielenia

RENTOWNA fabryka krochmalu, o dużych możliwościach zarobkowych poszukuje spólnika z kapitałem 15.000 Zł. Zgłoszenia: Mgr. Bernard Dawid, Kraków, Starowiślna 60, m. 9. 2210g

PLANER Jakób Salamon zamieszkały w Tuchowie unieważnia książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Tarnów. 3788kr

POWAŻNY spólnik z kapitałem zł. 10.000 zostanie przyjęty do rentownego przedsiębiorstwa. Tylko poważne zgłoszenia sub „K. 10.000“ do Adm. „N. Dziennika“. 2222g

MASZYNY do pisania, walizkowe, najlepszych marek, najtaniej poleca: Löwenstein, Kraków, ul. Zwierzyniecka 11. 2877

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI polskiej, niemieckiej, najdoskonalej wyucza Zofja Schöngutówna, Plac WW. Świętych 8/1. Zgłoszenia od godz. 4—9 telef. 109-97.

CHCESZ uzupełnić język hebrajski, zgłoś się: Prof. Spitz, Kraków, ul. Sołtyka 11. 2230g

HURTOWNY SKŁAD CERATY i LINOLEUM



DYWANY pluszowe
CHODNIKI wełniane
CHODNIKI kokosowe
LINOLEUM i CERATY
w największym wyborze

DETAL PO CENACH HURTOWNYCH

A. NUSSBAUM

KRAKÓW, DIETLA 45. Tel. 113-58

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

HOTEL MONOPOL KRAKÓW, Gertrudy 1. 6 (centrum). — POKOJE wykwintne od zł. 4'50

Wolne posady

EKSPEDJENTKA z branży pończoszniczej znajdzie zaraz zajęcie. Zgłoszenia: Lichtig, Florjańska 21. 3809kr

NATYCHMIAST przyjmę młodego chłopca do praktyki: Pralnia „Express“, Stradom 10. 2245g

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka. Wiadomość: J. Bandet, Grodzka 5. 2246g

POSZUKUJĘ pracowitego, zdolnego akwizytora dla sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby, za wysoką prowizją. Zgłoszenia pod „Energiczny“ do Adm. „N. Dziennika“. 3810kr

POSADĘ DOSTANIESZ, posiadając praktyczną znajomość języków. Do jesieni dokładnie poznasz język angielski — francuski, niemiecki, włoski, — ucząc się metodą „Argus“. Poświęć jedną godzinę dziennie przez trzy miesiące! Prospekty wysyła księgarnia Stanisława Goldmana, Kraków, Szewska 17. 3817kr

BUCHALTERA - BILANSISTY, obeznanego doskonale w przebitkowej księgowości, poszukuje się od zaraz. Oferty bez podania żadnego wynagrodzenia i bez odpisów świadectw nie będą uwzględnione. Zgłoszenia pod „Rutyna“ do Biura Stattera, Rynek 8. 3820kr

KUCHARKĘ zdolną, samodzielną, przyjmie od zaraz pensjonat rytualny. Zgłoszenia i warunki nadsyłać: Rabka, pensjonat, Aleja Piłsudskiego L. 359. 3714x

LEKARKA dentystka z dyplomem poszukiwana. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Współpraca“. 2247g

MŁODA dziewczyna — z bardzo dobrego domu, poszukuje na miesiące letnie posady w charakterze opiekunki dla dzieci od lat 4-ch, najchętniej na wieś. Podająca się jest prawnie egzaminowaną nauczycielką gry na fortepianie, absolwentką gimnazjum, włada biegle językiem niemieckim, polskim i francuskim, oraz posiada doskonałe referencje. Łaskawe zgłoszenia pod „Bielszczanka“ do Adm. „N. Dziennika“. 3790kr

POSZUKUJĘ zaraz panny do 2-ga dzieci (2 i 9 lat). Zgłoszenia: Dietla 9 Herzogowa. 2253g

BUCHALTERKA zdolna, samodzielna siła, potrzebna od czerwca. Zgłoszenia „Wolna sobota“ do Adm. „N. Dziennika“. 2195g

Posad poszukują

STARSZY MEDYK wyjedzie na kolonję młodzieży jako opiekun zdrowotny. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Opieka Lekarska“.

WYCHOWAWCA-korepetytor poszukuje lekcji na wyjazd. Zgłoszenia w Adm. „Now. Dziennika“ pod „Matematyk“.

ZDOLNY, dobrze prezentujący się sprzedawca w dziale obuwia — pracował we Lwowie, ostatnio na Śląsku, poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Dziennika“ dla „Sprzedawcy“. 3779kr

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. — Szycie bluzek, pyjam, szlafroków — Stockowa, Dietla 50, II. piętro.

KWALIFIKOWANA wychowawczyni poszukuje posady na wyjazd. Zgłoszenia do Admin. „Now. Dziennika“ pod „Miesiące wakacyjne“. 2248g

Kupno

POSZUKUJĘ wózka dziecięcego, oraz wózka sportowego mało używanych. Wiadomość: ul. Katarzyny 5, m. 9.

ZAWOJA. — CENTRUM Pensjonat wyłącznie dla młodzieży. Opieka pedagogiczna i lekarska. — Wychowanie fizyczne. — Wikt pierwszorzędny. — Ceny przystępne. Ilość miejsc ograniczona. Urządza jak od szeregu lat: Reinhold, Starowiślna 60

ZDROJOWISKA

RABKA-ZDRÓJ. Pensjonat „Lalka“ ul. Poniatowskiego 99, poleca pokoje słoneczne 2—3 i 4 osobowe. — Kuchnia wykwintna, komfort. **CENY PRZYSTĘPNE.** Informacje do 10 czerwca telefon 165-74 Kraków, św. Filipa 11/5, między godz. 2—5 popoł. 2235g

MORSZYN-ZDRÓJ. Pełnokomfortowy pensjonat „Frymeta“, Beerowej i Drowej Mantlowej, — b. dzierż. „Warszawianki“, poleca kuchnię djetetyczną, pod nadzorem lekarza. 3696x

MILÓWKA Beskid Żywiecki. Letnisko górskie dla nerwowo wyczerpanych, skłonnych do przeziębień i pragnących wypoczynku. Klimat łagodny. Kąpiele rzeczne. Pensjonat **GOLDBERGA** poleca tanio pokoje z rytualnem, wykwintnem utrzymaniem. 3744kr

KRYNICA. PENSJONAT „ZALESIE“ A. SILBERÓW poleca się P. T. Gościom. Ceny niskie. — Telefon 264. 3692x

PERŁA UZDROWISK ŚLĄSKICH

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ

radoaktywne kąpiele solankowo jodobromowe — solankowo-borowinowe — solankowo-kwasowęglowe — elektro i hydroterapja — inhalacje — pijalnia
LECZY: reumatyzm, ischias, artretyzm, choroby kobiece, skrofulozę, choroby serca miernego stopnia i t. d.
Niezwykle obniżona kuracja ryczałtowe w okresie od 2 maja do 30 listopada.
185.50 zł. wynosi 3-tygodn. kuracja ryczałtowa wraz z taksą klimatyczną, poradą i opieką lekarską, wszelkiemi zabiegami leczniczemi i kąpielami, — zaordynowanemi przez lekarza zdrojowego, oddzielnym pokojem w pensjonacie lub hotelu według własnego wyboru, ze światłem, obsługą, bielizną i pościelą oraz całodziennem utrzymaniem.
4-tygodniowa kuracja ryczałtowa — 240 — zł.
W sezonie głównym od 16. VI. do 15. VIII.
3-tygodn. kuracja ryczałtowa 234.— zł. — 4-tygodn. kuracja rycz 297·— zł.
Żadnych opłat dodatkowych.
Dworzec, poczta i telefon na miejscu. Prospekty na żądanie.
Wszelkich informacyj udziela Dyrekcja Zakładu Kąpielowego.

ODCISKI

Saltrat Rodell

Gdy nogi Twoje są zbolałe, a odciski palą i pieką, należy dodać tyle Saltrat Rodell do wody, by nabrała ona barwy mleka. W chwili, gdy się zanurza nogi w tej mlecznej kąpieli, tlen wydzielany przez Saltrat, wraz z solami kojącemi, wnika do porów, łagodzi i koi skórę i tkanki. Palenie i świerzbienie ustają. Normalny obieg krwi jest przywrócony i zaznaje się całkowitej ulgi. Odciski są do tego stopnia zmiękczone, że można je odjąć w całości wraz z korzeniami. Natarte miejsca są ukojone, nabrzmienie znika. Można nosić obuwie o cały numer mniejsze. Saltrat Rodell jest do nabycia, za naszą gwarancją w każdej aptece, składzie aptecznym lub perfumerji. Skład główny: L. Nasierowski. Warszawa, Kaliska 9.

KROŚCIENKO nad Dunajcem. Pięknie położony pensjonat „Kwiatek“ pod zarządem R. Przeworskiej, poleca pokoje słoneczne z utrzymaniem Kuchnia wykwintna, rytualna. Piękny ogród. — Plaża. — Przyjmuje również dzieci w wieku szkolnym. Opieka zapewniona 3765kr

KRYNICA. — WILLA „UŁANA“ — na deptaku pod zarządem Drowej Marji Bieder-Dröhlichowej, poleca piękne, słoneczne pokoje z balkonami, ciepła i zimna woda bieżąca. Pierwszorzędna kuchnia, na żądanie djetetyczna. Ceny umiarkowane. 2042g

RABKA. — Pensjonat „Rokitna“, blisko parku, poleca wszystkie pokoje z balkonami, z pełnem utrzymaniem lub bez. — Przyjmuje dzieci bez opieki rodzicielskiej. — Kuchnia znana, rytualna, wykwintna. — Geldzähler-Vogelsinger. 3824kr

ZAKOPANE. Pensjonat „Anastazja“, ul. Zamojskiego, tel. Nr. 344, ponownie pod zarządem Dory Gutmanowej, poleca ładne, słoneczne pokoje z bieżącą zimną i ciepłą wodą. Wykwintna i obfita kuchnia, na żądanie djetetyczna. Ceny przystępne. 3819kr

SZCZAWNICA. Pensjonat Krumholzów, pod zarządem Ch. Sterna (prowadził w zimie pensjonat „Granit“ w Zakopanem), poleca pokoje słoneczne z balkonami. Ogród, polana, fortepian. Orkiestra Wykwintna kuchnia rytualna. Ceny przystępne. 3408x

ZAKOPANE. Pierwszorzędny pensjonat „Zawory“ Droga do Białego. Pod nowym zarządem Idy Borzykowskiej i Leonji Krautównej — b. dzierżawczyń „Piasta“. Pokoje z pełnym komfortem. Idealne warunki wypoczynkowe. Ceny przystępne. Telefon 249. 3312d

KRYNICA. Komfortowy pensjonat **„TOSKA“**, telefon 354, pod zarządem **FLAUMHAFTOWEJ** (restauracja Higieniczna Zakopane) i **WEISSA** (Hotel Citty, Tarnów). Kuchnia wykwintna **DIETETYCZNA. AUTO BEZPŁATNE.**

RABKA-ZDRÓJ, komfortowy pensjonat „Sobieski“, naprzeciw Łazienek otwarty. Kuchnia rytualna — pod zarządem **MANDELBAUMA.** Telefon 136. 3599kr

RABKA. — Komfortowy pensjonat Storchowej — „Mimoza-Janina“, — po gruntownym remoncie otwarty. Przyjmuje dorosłych oraz dzieci bez osób towarzyszących. — Wykwintna kuchnia rytualna. Ceny bardzo niskie. 3734kr

RABKA. Po gruntownym remoncie został już otwarty komfortowy Pensjonat Beck, — Willa „Marja“, naprzeciw łazienek, telefon 259. Przyjmuje się także dzieci — pod kierownictwem znanych sił pedagogicznych. 2251g

KOWANIEC — Nowy Targ. — Pierwszorzędny pensjonat „Turbacz“, — bardzo pięknie położony, tuż pod lasem, — poleca piękne, słoneczne pokoje Kuchnia pierwszorzędna. Ceny bardzo przystępne. Felicja Klapholzowa. 3766kr

ŻEGIESTÓW. Pensjonat M. Beckówny, **WILLA „SŁONECZNA“**, już otwarty! — Towarzyskowo doborowe. Kuchnia wykwintna. W czerwcu ceny znacznie zniżone. — Zgłoszenia: Żegiestów — Willa „Słoneczna.

KRYNICA. — Pensjonat **„BELLEMONTE“**, telefon 138, pod kierownictwem **ARONA GROSSA** położony w centrum zdrojowiska, naprzeciw parku. Pełny komfort. Piękne, słoneczne pokoje z balkonami. Radjo, fortepian. Kuchnia wykwintna, rytualna, na żądanie djetetyczna. Towarzystwo doborowe. — Ceny niskie. 3818kr

MUSZYNA. Najpiękniejszy pensjonat „Hanka“, już otwarty. Słoneczne pokoje balkonowe, — ogród, polana. Elektryka. Telefon. Tani czerwiec. Zarząd: **BRAUNÓWNA.** 2338kr

TRUSKAWIEC, pierwszorzędny pensjonat — **„PALACE“** we własnym zarządzie, poleca się — Bernowa. 3816kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . „ „ 7'50 „ „ 22'50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamię Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.